

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu

PPS

Rok II

Łódź, wtorek 30 lipca 1946 r.

Nr 207 (274)

O pokój na świecie

Konferencja Pokojowa w Paryżu rozpoczęła swe obrady Inauguracyjne przemówienie premiera Francji

PARYŻ (PAP). Konferencja paryska 21 państw została oficjalnie otwarta przez francuskiego premiera i ministra spraw zagranicznych Georges Bidault w poniedziałek o godz. 16. Witając delegatów w imieniu Francji, Bidault oświadczył: „Jesteśmy przekonani, że wszystkie nasze kraje będą przyjaźnie współpracowały przy wykonaniu powierzonego im ważnego zadania. Witam również delegatów 21 państw, które walczyły podczas wojny za demokrację, w imieniu narodu francuskiego i rządu republikańskiego. Po raz drugi w ciągu 30 lat Francja gości przedstawicieli rządów świata, zebranych w celu zawarcia pokoju. Francja jest świadoma tego, jaki wielki spotkał ją honor. Po raz drugi Francja znajduje się na czele narodów, które walczyły za demokrację. Bidault oznajmił, iż jest przekonany, że narody będą współpracowały ze sobą dla dobra pokoju w przyjaznym duchu.

Ostrzegając, że traktat wersalski nie zapobiegł wybuchowi drugiej jeszcze gorszej wojny, Bidault oświadczył: „Trudności w zawarciu pokoju są olbrzymie. Jest jedynie właściwym, aby decyzje, powzięte przez ministrów spraw zagranicznych, zostały przedstawione do dokładniejszego rozważenia przez opinię publiczną innych państw”. Bidault zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że konferencja formalnie została otwarta o godzinie 16.22. Przemówienie francuskiego premiera było gorąco oklaskiwane przez wszystkich delegatów.

Bidault przewodniczącym

PARYŻ (PAP). Amerykański sekretarz stanu James Byrnes zaproponował, aby Bidault został wybrany tymczasowym przewodniczącym, zaś Claude Duparc — generalnym sekretarzem. Wobec nie wysunięcia innej kandydatury, Byrnes oświadczył: „Ponieważ nie została wysu-

nięta żadna inna kandydatura, Bidault jest wybrany tymczasowym przewodniczącym konferencji”. Następnie Bidault wysunął wniosek, aby sekretarz generalny ONZ Trygve Lie wziął udział w konferencji w charakterze gościa i honorowego obserwatora Narodów Zjednoczonych. Zaproponował on również utworzenie komisji uwiaryniającej, złożonej z przedstawicieli 7 państw, a mianowicie: Australii, Białorusi, Brazylii, Czechosłowacji, Chin, Abisynii i Holandii. Na wniosek Bidault obecni zgodzili się, aby komisja zebrała się we wtorek na godzinę przed posiedzeniem konferencji.

PARYŻ (PAP). — Kierownik państwa i gospodarz konferencji pokojowej 21 Państw Georges Bidault przybył do Pałacu Luksemburskiego w poniedziałek o godz. 15.10 po południu, aby powitać kierowników poszczególnych delegacji przed formalnym otwarciem obrad. Wjechał on na dziedziniec pałacowy poprzez długi szpalet policji francuskiej, która ustawiła się po obu stronach chodnika, aby nie dopuścić tłumów do pałacu. Gdy samochód Bidault wjechał na dziedziniec — 2 szeregi żandarmów sprezentowały broń przed wejściem, zarezerwowanym dla delegatów.

Bidault wszedł do Pałacu, przy drzwiach którego stało 5 członków

gwardii osobistej, rekrutujących się z gwardii republikańskiej, ubranych w złote helmy z czerwonymi pióropuszcami, białe spodnie i długie fренче w stylu napoleońskim. Na dachach pałacu zajęli posterunki strażnicy, ze swych stanowisk mieli oni na widoku cały dziedziniec oraz przyległe ulice. Pierwsi delegaci zaczęli przybywać około godziny trzeciej. W krótkich odstępach czasu wielkie samochody przywoziły premiera kanadyjskiego Mackenzie Kinga oraz przedstawicieli Abisynii, Norwegii i Brazylii. Wcześniej przyjechał również delegat chiński dr.

Wellington Koo. Po nim przybył przedstawiciel Australii dr. Herbert v. Evatt, który wysiadł z samochodu i wszedł na wyłożone dywanem stopnie przy pomocy swego przyjaciela. Mołotow zjawił się około godziny 15.25, a w kilka minut później Byrnes i Attlee. Mołotow wysiadł ze swego samochodu i udał się do pałacu. Byrnes wstępował na stopnie z uśmiechem i zdawał się żartować z jednym z członków swego sztabu. Gdy Attlee wysiadł ze swego wozu, zlekka skłonił się zebranym tłumom. Bidault powitał gości prywatnie w sali Wiktora Hugo, w której czasami

ministrowie spraw zagranicznych 4 mocarstw odbywali swe posiedzenia. Po wymianie zwykłych słów powitania, delegaci utworzyli kilka grup, oczekując na otwarcie obrad. Paryska konferencja pokojowa 21 państw została formalnie otwarta przez premiera francuskiego Georges Bidault, kilka minut po godzinie 16-tej.

PARYŻ (PAP). — Pierwsze posiedzenie konferencji pokojowej zakończyło się o godzinie 17.20, zaś następne odbędzie się we wtorek o godzinie 16-tej.

Oświadczenie gen. de Gaulle

Ren i Odra-granicami Niemiec Opinia światowa o Konferencji Pokojowej

PARYŻ (PAP). W przeddzień otwarcia obrad konferencji pokojowej w Paryżu generał de Gaulle wygłosił przemówienie, w którym podkreślił znaczenie Europy jako pomostu pomiędzy Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi. Wykowanie tego zadania pozwoliłoby uniknąć rozpadnięcia się świata na dwie sfery. Warunkiem zaś jest wzmocnienie Francji przez ustalenie granic

niemieckich na Renie, a na wschodzie Niemiec — na Odrze i Nysie.

PRAGA (PAP). Dziennik praski „Młoda Fronta” zamieszcza wywiad z ambasadorem czechosłowackim w Paryżu, dr Noskiem na temat Konferencji Pokojowej. W wywiadzie tym ambasador Nosek oświadczył, iż jednym z najważniejszych postulatów czechosłowackich, przedłożonych paryskiej konferencji pokojowej będzie zadanie, aby Węgry zobowiązane zostały umową pokojową do przyjęcia 200—250 tysięcy współplemieńców, przebywających na terytorium Czechosłowacji. Dlatego też Czechosłowacja, jakkolwiek reprezentowana będzie w wielu komisjach konferencji paryskiej, najważniejsze znaczenie przypisuje swemu udziałowi w komisji dla

spraw traktatu pokojowego z Węgrami.

PARYŻ (PAP). Dr Herbert Evatt, australijski minister spraw zagranicznych, stojący na czele delegacji australijskiej na konferencji 21 państw w Paryżu, oświadczył, że pokój musi być zawarty na zasadach demokratycznych i każdy naród, który dopomagał do wygrania wojny, musi na równych prawach uczestniczyć w opracowywaniu pokoju.

RZYM (PAP). Z inicjatywy włoskiej generalnej konfederacji pracy został proklamowany strajk jednogodzinny na znak protestu przeciwko warunkom traktatu pokojowego dla Włoch, które mają być przedmiotem konferencji 21 państw w Paryżu.

Żółtym krokiem opuszczają wojska angielskie Egipt

LONDYN (PAP). — Jak donosi korespondent Reutera z kół zbliżonych do delegacji brytyjskiej, pertraktacje angielsko-egipskie toczą się normalnie i lord Stansgate przebywa w Egipcie. Nie jest wykluczone, że minister Bevin przybędzie na środkowy Wschód dla podpisania traktatu po jego wykończeniu. W kołach tych podkreślają, że z konieczności pertraktacje nie mogą toczyć się zbyt prędko i przypomi-

nają, że w roku 1936 także trwały kilka miesięcy.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Aleksandrii, że we wrześniu wojska brytyjskie opuszczą Kair, wycofując się do strefy kanału Suezkiego. Kwatera główna armii brytyjskiej na środkowym Wschodzie przewiduje następną krok ku ewakuacji wojsk brytyjskich z końcem bieżącego roku.

Roczny bilans pomocy UNRRA Pół miliona ton żywności przybyło do Polski

WARSZAWA (PAP). — Dokładnie przed rokiem przybyło na lotnisko na Okęciu, drogą przez Moskwę, pierwszych siedmiu członków delegacji UNRRA w Polsce. Z tych siedmiu znajduje się obecnie w Polsce trzech, a mianowicie: p. M. E. Mays, szef wydziału żywności i rolnictwa, dr Henry A. Holle, szef wydz. zdrowia i p. Eric Teesdale, delegat okręgowy w Poznaniu. Około czasu przybycia tych pierwszych członków UNRRA, misja UNRRA przywoziła do Polski 1.384.600 ton, w czym było (licząc w okrągłych cyfrach) 500.000 ton żywności, zawierającej ponad 300.000 ton zbóż chlebowych, 115.000 ton odzieży, 14.000

ton środków leczniczych, 20.000 samochodów ciężarowych, 61 lokomotyw, 41.000 koni, 14.000 bydła, 140.000 ton nawozów sztucznych i wiele innych artykułów.

Nowi wiceministrowie

WARSZAWA (SAP). Jak się dowiaduje Socjalistyczna Agencja Prasowa dr Widy-Wirski, wojewoda poznański i wiceprezes Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy oraz ob. Jerzy Drewnowski, redaktor nac. „Pioniera Dolnośląskiego”, członek Stronnictwa Ludowego, mają zostać mianowani wiceministrami w Ministerstwie Informacji i Propagandy.

Zakłady Kruppa w Niemczech nie ulegną likwidacji

LONDYN (PAP). Jak donosi prasa brytyjska, główny arsenał wojenny Rzeszy — zakłady Kruppa — mają obecnie być zużytkowane dla produkcji pokojowej. Rzekomo do komisji kontrolnej wpłynął pro-

jekt, który zarzucając uprzedni plan zniszczenia zakładów Kruppa, zaleca przekształcenie ich dla celów produkcji pokojowej. Produkcja wyrobów z drzewa i metalu ma zastąpić produkcję czołgów i armat.

Kulisy rewolty w Boliwii

Międzynarodowa finansjera inspiratorem dokonanego zamachu stanu

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Buenos Aires, że wielu obserwatorów politycznych w Argentynie skłania się ku pogładowi, iż obalenie rządu Villaroela w Boliwii zostało wywołane przez czynniki natury międzynarodowej i związane było w szczególności z interesami różnych wielkich monopolów imperialistycznych, przeciwko którym Villaroel zastosował pewne środki zgodne z interesem narodowej polityki. W kołach dyplomatycznych zwracają uwagę na pospiech, z jakim prowadzone są przez rząd Sta-

nów Zjednoczonych rokowania z państwami Ameryki Łacińskiej w sprawie uznania nowego rządu w Boliwii. Jak wiadomo, amerykański departament stanu zapowiedział rokowania już w dniu obalenia rządu Villaroela. Podkreślają w stolicy Argentyny, że po zamachu stanu w grudniu 1943 r., w rezultacie którego Villaroel objął władzę, narady w sprawie uznania nowego rządu trwały pół roku. Zdaniem pisma „El Laborista”, Villaroel zamierzał „uwolnić kraj od kapitału zagranicznego i wyzwolić robotników z

pod jego przemocą”. Według „La Epoca”, za plecami rządu boliwijskiego działali agenci wielkich baronów finansowych, którzy, spełniając wolę Wall Street zmiernają do opanowania Boliwii. Dziennik ten podkreśla, że Villaroel nie stosował wobec oligarchii imperialistycznej w kraju środków dość energicznych, zatrzymał się w pół drogi i dlatego padł ofiarą swych wrogów, którzy skonsolidowali się, wykorzystując słabość rządów.

HISTORYCZNY DZIEŃ PARYŻA

Tłumy publiczności oczekiwały delegatów Policja, marynarka i skauci zmobilizowani do służby bezpieczeństwa

PARYŻ (PAP). Przeszło 2.000 delegatów i ekspertów rozmieszczono już po hotelach paryskich w niedzielę. W ciągu całego dnia tłumy publiczności paryskiej gromadziły się na dworcach w oczekiwaniu przybycia delegatów. Większość Paryżan jednakże spędzała niedzielę, jak każdą inną i ulice opustoszały, ponieważ wiele osób wyjechało na wieś.

Wewnątrz Pałacu Luksemburskiego ostatnie przygotowania do posiedzenia popołudniowego konferencji dopiegają końca. Na stary dziedzińiec pałacowy wjeżdża przez wielką bramę wjazdową mnóstwo samochodów. Większość z nich zaopatrzo na jest w szyldziki z nazwą państwa, szoferzy noszą odznaki o barwach narodowych. Wszędzie widać wiele policji, wojska, żandarmerii, gwardii narodowej, a nawet marynarzy. Marynarze czuwają nad bezpieczeństwem. Skauci pełnią funkcję łączników. Schody głównego wejścia pokryte są czerwonym dywanem. Przybywają ostatni członkowie delegacji.

Zakończone zostały wszelkie przygotowania do Konferencji Pokojowej. Pałac Luksemburski, w którym toczy się będą obrady, został wyposażony w 46 kabin międzymiastowych dla dziennikarzy, oraz w rozgałęziony system transmisyjny. Przy dostosowaniu pałacu do potrzeb konferencji pracowało przez 40 dni bez przerwy 650 robotników.

MOSKWA, (PAP). — W związku z rozpoczynającą się Konferencją Pokojową w Paryżu, „Prawda” zamieszcza korespondencje specjalnego wysłannika Tassa, w której czytamy między innymi: „Praca konferencji pokojowej nabiera tym większego znaczenia, iż część zagadnień nie została jeszcze rozstrzygnięta, chociaż zasadnicze punkty traktatów pokojowych zostały uzgodnione. Uczestnikom konferencji pokojowej przypadło odpowiedzialne zadanie — wziąć udział w rozpatrzeniu trak-

tatów pokojowych, a w szczególności w opracowaniu szeregu nierozstrzygniętych zagadnień”. „Do tego rodzaju nierozstrzygniętych zagadnień należą np. tak ważne kwestie ekonomiczne, jak rekompensata dla obywateli Stanów Zjednoczonych za straty wyrządzone ich mieniu, sposób rozstrzygnięcia sporów związanych z wynagrodzeniem szkód itp. W ten sposób uczestnicy konferencji pokojowej powinni nie tylko wypowiedzieć się co do zagadnień, uzgod-

nionych już przez radę ministrów spraw zagranicznych, lecz wysuwać wnioski w sprawach pozostających jeszcze do rozstrzygnięcia”. „Prasa paryska — czytamy dalej w „Prawdzie” — udziela wiele uwagi konferencji pokojowej. Na szpaltach szeregu gazet ogłoszone są sensacyjne zapowiedzi i domysły o perspektywach konferencji, oparte całkowicie na apriorycznych koncepcjach o rzekomo niemożliwych różnicach zdań między wielkimi i ma-

lymi państwami. Komentatorzy bardziej dalekowzroczni i poważniejsi wskazują, że na przebieg konferencji pokojowej nie może nie okazać wpływu porozumienie osiągnięte już między czterema wielkimi mocarstwami, ponieważ uchwały rekomendowane przez radę ministrów spraw zagranicznych na konferencji pokojowej mają za punkt wyjścia interesy wszystkich narodów zjednoczonych, zarówno wielkich jak i małych” — kończy „Prawda”.

Francuski prokurator

więzień obozu koncentracyjnego wytyka ichórzostwo oskarżonych w Norymberdze

NORYMBERGA, (PAP). — Na popołudniowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze prokurator Champetier de Ribes, który spędził dwa lata w niemieckim obozie koncentracyjnym Les Bains we Francji, rozpoczął ostateczne przemówienie, skierowane przeciwko 21 wojennym przywódcom hitlerowskim, zasiadającym na ławie oskarżonych. De Ribes dopiero co przyszedł do zdrowia po chorobie, spowodowanej niedostatkami w obozie koncentracyjnym. Większa część przemówienia została odczytana przez zastępcę prokuratora Charlesa Dubost. Oświadczając, że żaden z oskarżonych nie zakwestionował prawdy w zeznaniach świadków oraz w dokumentach i filmach, de Ribes oświadczył, że ponieważ nie mogli oni jej zaprzeczyć, usiłował jedynie rzucić z siebie odpowiedzialność przez obwinienie tych, którzy popełnili samobójstwo. „Co za niedźwiedza obrona!” — zawołał de Ribes, rzucając pogardliwe spojrzenie w kierunku ławy oskarżonych. „Kogoś mieliby oni przekonać, że byli nieświadomi tego, o czym wiedzieliśmy, że ich radiostacje nigdy nie podawały ostrzeżeń, z jakim kierownicy narodów zjednoczonych zwracali się przez radio do przestępców wojennych? Hitler mógł niewątpliwie rządzić ich ciałami, lecz nie umysłami. Przez okazanie nieposlu-

szczenia mogli oni postradać życie, jednakże byłoby zachował swój honor. Ichórzostwo nigdy nie można uważać za wymówkę, ani za okoliczność łagodzącą”.

Zastępca głównego prokuratora francuskiego Charles Dubost, domagając się wymiaru najwyższej kary, oświadczył: „najmniej winni wśród oskarżonych — o ile w ogóle można przeprowadzić tego rodzaju selekcję wśród głównych przestępców — nie śmieli przeciwstawić się i ich przestępstwa ichórzostwo wykazało w konsekwencji, że nie ma mowy o jakikolwiek rozszerzeniu kary”.

W jaki sposób mogliśmy domagać się kary śmierci dla innych przestępców dla komendantów obozów, którzy przez wykonanie rozkazu mają miliony istnień ludzkich na swym sumieniu, jeśliśmy dzisiaj wahał się żądać najsurowszej kary dla tych, którzy byli narzędziami przestępczego państwa, wydającego rozkazy?

Na popołudniowym posiedzeniu Trybunału, główny prokurator radziecki, gen. Rudienko rozpoczął swe końcowe przemówienie, które zakończył we wtorek, domagając się kary śmierci dla wszystkich 21 oskarżonych. Oświadczając, że wszystkie czyny, jakich dopuścili się oskarżeni, zostały udokumentowane, Rudienko zakomunikował, iż po raz pierwszy narody sączą tych, którzy zalałi wielkie obszary ziemi krwią, zamordowali miliony niewinnych ludzi za pomocą specjalnych tortur i eksterminacji, oraz zniszczyli skarby kulturalne i pograżyli świat w ciemność niebywałych nieszczęść.

Rudienko oznajmił, że oskarżenia nie zaprzeczają faktom i istnienia obozów koncentracyjnych. Zznał tylko że nie popełnili zbrodni własnymi rękoma. „pacholkowo wykonywali brudną robotę — oświadczył Rudienko — podczas gdy oskarżeni wydawali jedynie rozkazy, które były bezspornie wykonywane. Jeżeli komendant Oświęcimia wyrwał zmarłym złote zęby, możemy powiedzieć, że minister Rzeszy Walter Funk otwierał specjalne skrytki w

podziemiach w banku Rzeszy, aby schować tam te złote zęby. Jeżeli podwładni Kaltenbrunnera wykaszali ludzi w specjalnych moździerzach, to wozy te były budowane w zakładach Sauer Daimler i Benz, należących do podwładnego oskarżonego Speera.

Jugosławia na drodze do równowagi gospodarczej

BELGRAD (PAP). Minister skarbu i zastępca prezesa rady gospodarczej Džurawicz udzielił agencji „Tanjug” w związku z wprowadzeniem jednolitych cen następującego oświadczenia: „Stan gospodarczy w naszym kraju uległ znacznemu polepszeniu. Jak dotychczas ceny pszenicy były rozmaite w różnych dzielnicach kraju. Obecnie ustalono dla całego kraju jednolite ceny. Wzmocnienie naszej gospodarki daje nam

możliwość stworzenia lepszej równowagi pomiędzy cenami artykułów rolniczych i przemysłowych. Ceny wyrobów włókienniczych spadły o około 15%, pozostałych zaś produktów przemysłowych do 10%, materiały na ubrania do 30% itd. Obniżenie cen nastąpiło w czasie zakończenia zimy. Obniżenie cen produktów przemysłowych przyczyni się do dalszego rozwoju jugosłowiańskiej gospodarki”.

Znaczne udogodnienie dla Węgier w opłaconiu odszkodowań na rzecz ZSRR

BUDAPEST, (PAP). — Radio w Budapeszcie komunikuje, że premier węgierski Ferenc Nagy zawiadomił najwyższą radę gospodarczą, iż otrzymał notę od rządu radzieckiego na temat odszkodowań. Rząd ZSRR wyraża swą zgodę na rozłożenie reparacji na raty roczne, płatne od 1946 do 1953 roku.

W roku bieżącym Węgry mają dostarczyć Związkowi Radzieckiemu towarów na sumę 20.800.000 dolarów. W roku 1947 dostawy osiągną sumę 23 milionów dolarów, a w r. 1948 — 25.000.000 dolarów. Od roku 1949 do 1953 Węgry będą dostarczać ZSRR towarów na sumę 30.000.000 dolarów rocznie. Rząd ra-

dziecki zrezygnował z procentów, które Węgry miały zapłacić za niedostarczenie odszkodowań w r. 1945. Radio w Budapeszcie dodaje, że według pierwotnego planu, Węgry miały dostarczyć Związkowi Radzieckiemu towarów na sumę 60 milionów dolarów w roku bieżącym.

Zajścia w Iranie

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Teheranu, że w Abadem w południowym Iranie doszło pomiędzy partiami politycznymi do krwawych starć w czasie których wiele osób odniosło rany. Policja i wojsko przywróciły spokój.

Muzułmanie w Indiach zrzekają się tytułów na znak protestu

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Bombaju, że komitet wykonawczy Ligi Muzułmańskiej po 2-godzinnej dyskusji opracował rezolucję, która zaleca bojkot zgromadzenia konstytucyjnego w Indiach, o ile nie zostaną uzyskane kategoryczne gwarancje, że zasady ustalone pierwotnie, nie zostaną zmienione. Rezolucja wzywa poza tym członków Ligi do zrzeczenia się tytułów na znak protestu przeciwko „zdradzie wobec Muzułmanów dokonanej przez rząd”.

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że jednodniowy strajk powszechny, wyznaczony w celu okazania sympatii dla trwającego od 19 dni strajku 60 tys. indyjskich robotników pocztowych i telegraficznych w Kalkucie, spowodował w poniedziałek kompletny zastój w 2-milionowym mieście. Uczestnicy demonstracji wnosili hasła nawołujące do bojkotu towarów brytyjskich.

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Bombaju, że rada Ligi Muzułmańskiej przyjęła rezolucję, w której cofa swą zgodę na projekt konstytucji Indii, opracowa-

wany przez rządową misję brytyjską. Rada Ligi uchwaliła także przejście do „akcji bezpośredniej”, polecając przewodniczącemu Jimnan podjęcie odpowiednich kroków. Obydwie rezolucje przeszły jednogłośnie.

Hitlerowcy na uniwersytecie

MONACHIUM (PAP). Uniwersytet w Erlangen, mimo kilkakrotnych interwencji władz wojskowych jest w dalszym ciągu opanowany przez hitlerowców. Władze amerykańskie poleciły rektorowi uniwersytetu przeprowadzić dochodzenie przeciwko profesorom i studentom, winnych wywołania ostatnio zajść, których celem było sabotażowanie zarządzeń „denazifikacyjnych” i gloryfikowanie hitlerizmu.

Kilkuset milicjantów na rozprawie sądowej w Krakowie

KRAKÓW (PAP). W krakowskim Domu Kultury Milicjanta odbyła się rozprawa pokazowa przed rejonowym sądem wojskowym prze-

Robotnicy Węgier troszczą się o dobro swojego państwa

MOSKWA, (PAP). — Agencja Tass donosi o obrymym wiecu robotników w Budapeszcie, na który

Kilkuset milicjantów na rozprawie sądowej w Krakowie

ciwko milicjantom: Józefowi Drapichowi, Zbigniewowi Turczy i Jerzemu Trymce. Oskarżeni przeprowadzili na podstawie sfałszowanego zaświadczenia rewizje w mieszkaniu prywatnym, skąd zabrali nieprawnie 1.036 g złota w sztabkach. Złoto to następnie sprzedali, dzieląc się uzyskaną sumą. W wyniku rozprawy przestępcy winni zbrodniczego nadużycia władzy skazani zostali na wieloletnie więzienie. Rozprawie tej przysłuchiwało się kilkuset milicjantów krakowskich.

przybyło ponad 100.000 osób. Zgajając wiec, sekretarz generalny rady węgierskiej związków zawodowych, Kosza Istwan oświadczył, że wiec został zwołany w związku z wprowadzeniem nowej waluty, aby robotnicy węgierscy mogli zająć stanowisko wobec zarządzeń, mających na celu stabilizację warunków gospodarczych. Pierwszym mówcą na wiecu był przywódca partii socjal-demokratycznej Arpad Satasz, który wskazał na trudności węgierskiej klasy robotniczej w okresie inflacji. Nowa waluta jest jedynym ze środków, mającym na celu postawienia kresu spekulacji. Praca robotników, chłopów i inteligencji zabezpieczy forint (nazwa nowego znaku obiegowego), a tym samym sytuację finansową państwa. Ale

największym zabezpieczeniem forinta jest — zdaniem mówcy — zjednoczenie klasy robotniczej. Następny mówca, sekretarz generalny węgierskiej partii komunistycznej Matias Rakoczi oświadczył, że jedynie partie robotnicze starają się o przywrócenie równowagi gospodarki węgierskiej.

W dalszym ciągu mówca stwierdza, że reakcja węgierska dążyła przez cały czas do zakończenia wojny do osłabienia rządu, a jedną z dróg w tym celu było podważenie sytuacji gospodarczej i finansowej w kraju. Robotnicy węgierscy muszą zrozumieć, że walka o ustabilizowaną walutę ma niemięjsze znaczenie, niż na przykład reforma rolna.

Wysiedlenie Niemców z Czech zostanie we wrześniu ukończone

PRAGA (PAP). Czechosłowacki minister spraw zagranicznych Jan Masaryk stwierdził w czasie wywiadu, udzielonego korespondentowi organu związków zawodowych „Prace”, że około milion Niemców zostanie wysiedlonych z Czechosłowacji. W

przebieżeniu 1/4 została wysłana do radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech, a reszta do strefy amerykańskiej.

Przesiedlanie do strefy radzieckiej zostanie zakończone w dniu 15 września.

Koniec systemu monopartyjnego w Turcji

Czyich interesów broni partia demokratyczna

W wyborach do t. zw. medżlisu, czyli parlamentu tureckiego, istniejącego od pół roku partia demokratyczna uzyskała 62 mandaty. Wprowadzając od r. 1919 partia republikańsko-ludowa zdobyła zdecydowaną większość, bo posiada 397 mandatów, jednakże jak na stosunki tureckie, daleko odbiegające od demokracji, jest to sukces niemały.

PARTIA REPUBLIKANŃSKO-LUDOWA

Założycielami partii republikańsko-ludowej był Kemal-Ataturk, twórca republiki tureckiej. Partia ta występująca przeciwko zmurszałemu systemowi federalno-sułtańskiemu była na swój sposób rewolucyjna i dokonała w nowej republice tureckiej szeregu reform politycznych, gospodarczych, społecznych i obyczajowych. Ataturk jednakże nie dopuścił do demokracji w sensie zachodnio-europejskim.

Revolucja, której dokonał Kemal-Pasza, mieszczańska w swoich założeniach podstawowych, przyjęła szybko tezę „wrogów na lewicy, a nie na prawicy” i zasmakowała w monopartyjności, nie pozwalając na powstanie jakiegokolwiek partii lewicowej, ani nawet konkurencyjnej prawicowej.

Oczywiście, z biegiem lat wszelkie postępowe idee komunistu uległy zapomnieniu. Polityka kół rządzących sprowadzała się do obrony interesów określonej części burżuazji, która nawijała ściśle stosunki z kapitalistami zagranicznymi.

Antyludowy charakter partii znalazł swój wyraz na jej VI Kongresie, który odbył się w czerwcu 1933 r. Kongres zaakceptował gwałtownie wprowadzone przez rząd reakcyjne ustawy, jak np. ustawę o policji, która zezwalała organom policyjnym na samowolne aresztowania i trzymanie aresztowanych w śledztwie przez czas nieokreślony, — ustawę o prasie, wprowadzającą niesłychanie ostrą cenzurę i zezwalającą na zamykanie piśmiennic do dowolny okres czasu, — ustawę o pracy, zakazującą strajków, demonstracji itp., ustawę o stowarzyszeniach, nie dopuszczającą faktycznie do powstania jakiegokolwiek postępowej organizacji.

DOZORCY

WYASNYCH MAJĄTKÓW

Znany dziennikarz turecki, Burhan Belgo, tak scharakteryzował te partie, której był członkiem, w porządowym dzienniku „Tanin” z 5 czerwca 1945 r.:

„Partia republikańsko-ludowa, przez kształtowanie się w źródło władzy państwowej, pod jedną zasłoną zabrała różne kierunki, ideologie, interesy, które nigdy się ze sobą nie rodzą. Był czas, że górował w niej kapitał handlowy, innym razem kapitał przemysłowy, a jeszcze kiedyś indziej brały górę interesy obywatelskie. Partia republikańsko-ludowa, która rozpoczęła swój żywot jako partia rewolucyjna, z biegiem czasu stała się partią kompromisów.

Oczywiście, Belgo napisał ten artykuł pod nieobecność naczelnego redaktora, głośnego reakcjonisty Talczyna, który wówczas przebywał w San Francisco. Po jego powrocie do Turcji Burhan Belgo został „wyłany” z redakcji dziennika i z partii. Stał się on później jednym z założycieli partii demokratycznej.

KRYZYS W PARTII RZĄDZĄCEJ

Artykuł Belgo świadczył o kryzysie, narastającym w partii. Zresztą już nieco wcześniej widoczne były inne jego objawy. W kwietniu 1945 r. na zamkniętym posiedzeniu frakcji parlamentarnej partii, kilku posłów, w tej liczbie Chikmet Bajur i Faud Koprulu, zażądali przeprowadzenia w kraju szeregu postulatów demokratycznych.

Krytykowali oni rząd za jego politykę zagraniczną, zwłaszcza za stosunek do Związku Radzieckiego. Zażądali oni dymisji gabinetu Saradoglu i utworzenia takiego rządu, któryby mógł nawiązać przyjazne stosunki ze Związkiem Radzieckim.

WALKA O DEMOKRATYZACJĘ KRAJU

Ale ruch za demokratyzację kraju wznął się. Ekonomista turecki, Tundžer pisał 23.8.45 w prowincjonalnym republikańsko-ludowym orzanie „Kul Asyr”, co następuje: „Nikt nie może przeczyć, że po-

trzebna nam jest jeszcze jedna lub kilka partii”. A gazeta „Anadolu” pisała: „Przy istnieniu jednej partii nie można jak należy rozstrzygać zagadnień państwowych”.

Redaktor cytowanej gazety „Ruc Asyr” Szenkiet Bilgin pisał 3 grudnia roku ubiegłego w artykule wstępnym: „Winniśmy zgodzić się z tym, że swobody demokratyczne nie mogą mieć możliwości rozwoju przy istnieniu jednej partii. Są już osoby, które mogą utworzyć partię opozycyjną i wziąć na siebie odpowiedzialność za jej działalność w naszym życiu narodowym”.

W końcu roku 1945 walka polityczna w kraju wzmożła się.

Rząd pod naciskiem od wewnątrz i pod pewnymi sugestiami Anglii i USA, zezwolił po wielu latach na istnienie nowych partii.

POWSTANIE NOWYCH PARTII

Pod koniec grudnia 1945 r. i w styczniu 1946 r. powstało w Turcji

kilka nowych organizacji politycznych. Są to: Partia Odrodzenie Narodowe, której założycielem jest milioner Buri Domirag, partia liberalno-demokratyczna, socjalistyczna partia robotnicza, na której czele stoi b. inspektor państwowy Sabit Szewki Szorop i t. zw. „partia robotników i chłopów”, inspirowana przez rząd, jako swego rodzaju „morawszczyzna”, no i wreszcie partia demokratyczna. (Partia komunistyczna w dalszym ciągu jeszcze jest nielegalna).

W pierwszych dniach stycznia 1946 r. inicjatorzy utworzenia partii demokratycznej odbyli posiedzenie tymczasowej rady naczelnej. Przewodniczącym partii został wybrany Dżoal Bojar, a generalnym sekretarzem poseł do medżlisu, — Dżemal Tundża.

PROGRAM PARTII DEMOKRAT.

Dżemal Bojar oświadczył wkrótce przedstawicielom prasy, że pro-

gram nowej partii będzie ugruntowany na zachodzie doktryny i polityki Kemala Ataturka. W programie partii jest specjalny punkt o polityce zagranicznej.

„Pragniemy — mówił Bojar — współpracy międzynarodowej, o partej na zasadach bezpieczeństwa zbrojowego. Pragniemy pokoju światowego, opartego na zasadach Karty Atlantyckiej. Partia jest wierna głównej zasadzie Ataturka — niepodległości kraju”.

Partia wykazuje na konieczność demokracji w jej „szerokim i nowoczesnym pojęciu”. Program podkreśla konieczność swobodnych i bezpośrednich wyborów do parlamentu oraz całkowitą wolność zakładania organizacji politycznych, społecznych, spółdzielczych i zawodowych. Postulaty programowe partii demokratycznej znalazły szeroki oddźwięk w społeczeństwie tureckim.

T. GŁOWACKI

Wierna gwardia proletariatu

ORMO przyczyni się do tego, aby wybory sejmowe odbyły się w atmosferze powagi i spokoju

W Centralnym Robotniczym Domu Kultury odbyła się wczoraj odprawa prezydium Rad Zakładowych, przewodniczących i sekretarzy Kół PPS i PPR, sekretarzy dzielnicowych PPS i PPR oraz komendantów i zastępców ORMO w poszczególnych zakładach pracy.

Tow. Kozłowski, sekretarz W.K.P.P.R. dowodził, iż Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej wykazała w swym tryumfującym bilansie obok dowodów prawdziwego bohaterstwa i oddania dla idei ORMO wiele braków, z których najgłośniejszym jest to, iż jak dotąd ORMO nie jest dostatecznie masowym ruchem. Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej musi wyjść poza ramy partyjne i oprzeć się o masy pracujące, o wszystkich, którzy bez względu na przynależność partyjną chcą rzetelnie i uczciwie pracować, chcą bronić przed zakusami wrogich elementów tego, co z takim trudem zostało wywalczone, bronić wolności i demokracji. W tej chwili przed narodem naszym stoi niesłychanie ważne zadanie — wybory do parlamentu. ORMO powinno być czynnikiem, który wydatnie pomoże do spokojnego przeprowadzenia wyborów, do zwycięstwa idei demokracji.

Z kolei zabrał głos tow. Karbowiak sekretarz WKK PPS.

Charakterystyczną cechą wszelkich naszych poczynań — mówił tow. Karbowiak — jest niejednokrotne nie planowanie i przypadkowe działanie — nie działanie nawet, a improwizacja. ORMO nie tylko powinno szkolić swych bojowników technicznie ale dbać również o ich poziom ideowy i etyczny. Akcja formalizowana zbytnio, daje nikłe rezultaty. Musimy uciec się do wypróbowanych, znanych metod. Musimy dać sobie jasno sprawę, że postawienie na odpowiednim poziomie batalionów rezerwy ochotniczej jest nakazem chwili, jest koniecznością

dla odbudowy naszego młodego i kompletnie zniszczonego państwa, dla obrony zdobyczy demokratycznych rękami proletariatu. Werbowanie nowych członków ORMO, nie może być jakąś masówką, my musimy natężyć tych ludzi zapalem do tej idei. Musimy w bataliony ochotnicze tchnąć duszę i serce. Musimy dążyć do stworzenia silnej i odważnej gwardii proletariatu, która posiadałaby zdrową i ideową atmosferę. Nie łatwo jest zdobyć człowieka dla idei... ale nie wolno nam będzie spokojnie odpoczywać, dopóki nie stworzymy z załóżką jakim ORMO jest w tej chwili, wielkiej i potężnej organizacji, której każdy jej członek będzie naprawdę głęboko i bezinteresownie oddany. Sprawa ta powinna znaleźć się komórki partyjne i Rady zakładowe, powinny wyznaczyć

specjalnych ludzi do czuwania nad ORMO, ludzi, którzy znając element fabryczny wskazywałby, kto nadaje się do wstąpienia w szeregi ochotniczych bojowników o wolność, ludzi, którzyby podchodząc indywidualnie do każdej jednostki, umieli zasiląć pozytywnym elementem te szeregi. Robotnik łódzki, ten spadkobierca walk o wolność i demokrację, potrafi z pewnością stanąć na wysokości zadania, potrafi (jak to już zresztą pokazał przez krótki okres istnienia ORMO stać się zbrojnym ramieniem demokracji.

W dyskusji, która nastąpiła po przemówieniach prelegentów, zabrali głos przedstawiciele partii i Zw. Zawodowych, omawiając plan popularyzacji i powiększenia szeregów Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

Szkoda, że nie żyje

Tylko Hitler winien

Proces niemieckiego dowódcy w Norwegii

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że b. niemiecki naczelny dowódca w Norwegii generał Nicolaus von Falkenhorst oświadczył, w czasie wytoczonego mu procesu, przed brytyjskim sądem dla przestępców wojennych, że nie jest winien i zrzuca całą odpowiedzialność na Hitlera. Falkenhorst jest oskarżony o przekazanie Gestapo 6 marynarzy norweskich i 38 komandosów brytyjskich oraz o wydanie rozkazu, aby komandosom nie darowano życia. „W konwencji genewskiej nie ma mowy o tym, jak mają być traktowani sabotażyści” — oświadczył Falkenhorst w długim przemówieniu. Hitler wy-

dał rozkaz, dlatego musi ponosić całkowitą odpowiedzialność za wszystko, co się stało”. Norweski generał Meyer był obecny wśród tych, którzy słyszeli oświadczenie prok. plk. Herberta Halsem, że Falkenhorst dąży do rozkazu Hitlera, iż komandosi powinni być wykończeni. Słowa: „Jeżeli komandosom zostanie pozostawiona chwila czasu na zbicie, to po to, by w ciągu 24 godzin zostali pozstrzelani”.

Nowa słowacka rada narodowa

PRAGA, (PAP). — Skład nowej słowackiej rady narodowej zestawiony będzie na podstawie wyników ostatnich wyborów parlamentarnych. Słowackie stronnictwo demokratyczne reprezentowane będzie w rządzie przez 68 swoich przedstawicieli. Komuniści słowaccy otrzymują 31 mandatów, partia pracy i partia wolności — po 3 mandaty.

Poparcia greckim związkom udzieli Światowa Federacja Zawodowa

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że przywódca francuskich związków zawodowych i wiceprzewodniczący Światowej Federacji związków zawodowych Leon Jouhaux zwrócił się w poniedziałek z wezwaniem do Światowej Federacji Związków Zawodowych, aby udzieliła całkowitego poparcia greckiej konfederacji pracy w prowadzonym przez nią sporze z rządem greckim, który twierdzi, że

Nowy bóg Japończyków

Na łamach jednego z tygodników angielskich, pisarz holenderski, Fabricius, który niedawno powrócił z Japonii, opowiada o atmosferze strachu i wniechęci, jaką ludność japońska otacza generała Mac Arthura. Codziennie w południe przed kwaterą główną generała, mieszcząca się we wspianym gmachu, naprzeciwko ogrodów, otaczających pałac cesarski, zbierają się olbrzymie tłumy ludności. Nawet w przejmująco chłodem dni zimowe, gdy wiatr północy dmie pośród zdeptanych ulic japońskiej stolicy, tłum zbiera się, by choć rzucić okiem na „Generala”.

Ten wielki tłum składa się jedynie z mieszkańców Tokio. Znajdują się w nim ludzie, którzy przybyli z nierzadko z bardzo daleka: muskularni, wychudzeni, chłopcy, o grubych rysach twarzy i ich nieszczęśliwe żony, dźwigające na plecach małe dzieci, opatulone w podarte kimono. W pełnym skupieniu milczenia patrzą oni na strażników amerykańskich, strzegących wejścia do budynku i na wspaniałego, czarny samochód generała.

Dla Japończyków General Mac Arthur jest uosobieniem całej olbrzymiej potęgi amerykańskiej, której miążżąca siła odczuł wszyscy po końcowej fazie wojny. Tęłą siłą posiadacze może chyba tylko bóg. Japończycy bowiem przywykli przypisywać ludziom potężnym atrybuty boskości.

Niekiedy zgromadzony tłum musi bardzo długo czekać na pojawienie się generała, który ma bardzo wiele zajęć. Ale wreszcie warta prezentuje broń, i w towarzysztwie swego adiutanta ukazuje się generał. Stojąc na stopniach Kwatery przez chwilę wdycha świeże powietrze, poczyni odpowiedź na pozdrowienie straży i, nie patrząc na nikogo, wstąpił do swej limuzyny. Wtedy dopiero, tłum, zadowolony, rozprasza się powoli.

Pisarz holenderski rozmawiał z przedstawicielami inteligencji japońskiej, którzy zapewniali go, iż żywią dla zwycięzców uczucie wdzięczności za to, iż w krytycznym momencie ujęli w swe ręce ster rządu Japonii, która znajdowała się w stanie kompletnego chaosu i rozbitcia. Oczywiście są w kraju elementy, nie nawiązujące okupanta, ale na ogół ludność japońska zdaje się instynktownie podzielać zapatrywania tych, którzy uważają za szczęśliwe rozwiązanie losu fakt, iż Amerykanie rozwiązuja wszystkie problemy i zagadnienia państwa, którym Japończycy nie byłiby w stanie sprostać. Całą zaś tę błogosławioną (?) siłę zewnętrzną, dalekiego świata w umyśle przeciętnego Japończyka symbolizuje jeden człowiek: generał Mac Arthur. Dlatego codziennie pod pałac jego ciągną olbrzymie pielgrzymki, dlatego lud japoński skłonny jest przypisywać Generałowi cechy boskości.

Ale Amerykanie są mądrzy i przeczyni i naperumo nie liczą na to, iż wdzięczność narodu japońskiego trwać będzie wiecznie.

J. M.

Wielkie inwestycje w Azerbejdżanie przewiduje nowa pięciolatka radziecka

MOSKWA (PAP). Nowy plan pięciolatki przewiduje inwestycje w gospodarstwie narodowym Azerbejdżanu na sumę około 6 miliardów rubli. W ciągu pięciolatki wydobycie ropy naftowej w Azerbejdżanie wzrośnie półtora raza i w 1950 r. osiągnie 17 milionów ton, ogólna moc elektrowni pracujących w pobliżu Baku powiększy się o prawie 200 tys. kilowatów.

W 1950 r. zostanie uruchomiona pierwsza sekcja olbrzymiej minge-chaurskiej elektrowni wodnej, której

pełna moc wyniesie 300 tys. kilowatów, tj. połowę mocy Dnieprogosu, Tania energia elektryczna będzie za pośrednictwem linii wysokiego napięcia zasilala przemysł naftowy w Baku, przemysł włókienniczy w Kirwobadze itd. mingechaurski zbiornik wodny w bieżącej pięciolatce zaopatrzy w wodę 112 tys. hektarów doliny Kura-araksyńskiej, co przyczyni się do znacznego rozszerzenia uprawy bawełny na Zakaukaziu. W roku 1947 rozpoczęnie się eksploatację nowych kopalń rudy żelaznej. Dla wywozu rudy zostanie zbudowana specjalna wysokogórska kolej elektryczna — podczas pięciolatki powstaną w Azerbejdżanie nowe fabryki maszyn rolniczych zakłady remontu samochodów, huty szklane i fabryki ceramiczne.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Dzieci które musiały pracować samodzielnie, aby przetrwać wojnę

Pośród starych kasztanów i świerków, obok przegladających się w stwie wierzb stoi biały pałacyk. Dawniej — siedziba fabrykantów — dziś „Dom dziecka” w Lisowicach w pow. brzezińskim, mieszczący ok. 40 sierot wojennych.

W parku bawią się dzieci w wieku od 4 do 14 lat. Jest piękna, słoneczna pogoda, dzieci więc boso grają w piłkę, a część z nich zajmuje się swoimi grządkami. Wesoło tutaj i gwarno. Wprawdzie sukieneczki ku se i zniszczone, a spodenki latane, ale zato roześmiane buzie i oczy.

Dwunastoletnia Jadwiga Jadwinkowska udziela nam „interview”. Jeszcze przed kilkoma miesiącami była u obcych ludzi, bo jej ojca Niemcy wywieźli podczas okupacji, a matka zginęła w 1939 roku. „Jestem dopiero w I klasie, bo w czasie okupacji nie uczyłam się wcale. Musiałam pracować u ludzi, żeby jakoś przetrwać wojnę” — mówi Jadwiga z zupełnie niedzielną powagą.

Takich dzieci — zupełnie sierot — jest w Lisowicach więcej: znajdują one tutaj dach nad głową i staranna opiekę.

Wchodzimy do wnętrza domu. Pierwsza rzecz, która rzuca się w oczy — to brak krzeseł i szaf na ubrania. Z najkonieczniejszych mebli znajdujemy tylko czyste i starannie zastlane łóżka. Dom był tak zdewastowany, że brakowało często klamek i szyb. Wiele pokoi nie wykończono, stoją ponure i puste, a przecież można by w nich pomieścić więcej dzieci — z pośród setek tysięcy wojennych sierot.

Pytamy kierowniczkę ob. Zbyszewską, dlaczego tak się dzieje.

„Z utrzymaniem tego zakładu miałam ogromne trudności — odpowiada ob. Zbyszewska. — Poprzedni starosta powiatowy ob. Pieczonko odmawiał mi wszelkich subsydiów. Zima przeszła niesłychanie ciężko. Brak światła i opału dawał się bardzo we znaki. W grudniu wprawdzie p. Pieczonko otrzymał z Woj. Urzędu w Łodzi 50 tys. zł. subsydium na nasz zakład, jednakże pieniędzy tych nam nie wypłacono. Obecnie jest nowy starosta, zakładem opiekuje się Kuratorium i wszystko układa się pomyślnie.

Kontrastem Domu w Lisowicach jest Dom Wypoczynkowy im. Stefana Żeromskiego, specjalnie w tym celu budowany dwupiętrowy budynek o 55-ciu pomieszczeniach, zawierający oprócz sypialni i jadalni — warsztaty, świetlice, izbę harcerską, izbę chorych dzieci i izolatkę. Jest tutaj też gabinet lekarski, gabinet dentystryczny, apteczka. Wychowankom domu nie brak krzeseł i szaf, mają nawet do swej dyspozycji fortepian i bibliotekę. Nic więc dziw-

nego, że z ich twarzy tryska zadowolenie i radość.

Zakład liczy 100 wychowanków, w tym tylko 14 dziewcząt.

Rozmawiamy z przedstawicielami samorządu młodzieżowego: Komendant samorządu Tadeusz Świercz ma lat 17 i jest uczniem szkoły technicznej. „Nasz samorząd opowiada o chłopcy reguluje życie w domu. Prof. Babicki, pod którego opieką jest zakład i kierowniczką ob. Janina Słomczewska wprowadzili specjalny system wychowawczy t. zw. system rodzinowy, stwarzający wychowanek kom pozory rodzinnego domu.

W 11-tu kwaterach umieszczone są dzieci. W każdej z nich są chłopcy lub dziewczynki w różnym wieku od najmłodszych do najstarszych. Kwatery — to jakby ojciec rodzinę dziecięcej zamieszkujejącej kwatery, do niego bowiem zwracają się wszyscy ze swoimi bolączkami.

Wychowankowie sami ułożyli regulamin i porządek dnia, sami układają dyżury, sami też opracowali kodeks dla sądu koleżeńkiego. Spraw w tym sądzie bywa zaledwie parę na miesiąc. Najczęściej o obrazę osobistą — prawie wszystkie sprawy dotyczą chłopców.

„Osadzony może odwołać się do Rady Pedagogicznej, jako do najwyższej instancji — objaśnia sędzia Molek. System stosowanych kar nie jest surowy, np. dwukrotne sianie łóżka, zakaz wyjścia w niedzielę z zakładu itd.

W tym tygodniu chłopcy wyjeżdżają z Łodzi, by rozkoszować się wypoczynkiem na koloniach letnich w Wiśniowej Górze. Dziesięciu z nich weźmie udział w kursach na obozach harcerskich dla zastępowych. Dziewczynki również zostaną umieszczone na koloniach.

Jest godzina 5 po południu. Przed opuszczeniem zakładu, zaglądamy jeszcze raz do dużej jadalni. Przy stole kilku starszych chłopców je pożywny, składający się z 2-eh dań obiad, specjalnie zostawiony dla tych

którzy do południa uczą się w mieście lub pracują.

Dom wypoczynkowy przy ul. Przewodniczej — to rodzina zgranych i zżytych ze sobą dzieci, które mają maximum możliwości rozwoju: dom, opiekę, kierunek wychowawczy, a co najważniejsze — czują się, jak wé własnej, a nie przybranej rodzinie.

Oby również inne dzieci z masy 400 tys. sierot powojennych jak najprędzej mogły żyć w takich warunkach!

E. Z.

Wice-minister Francji na konferencji w Bytomiu

KATOWICE (SAP). W Bytomiu odbyła się konferencja naczelnych dyrektorów Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, na którą przybyli również bawiący na Śląsku przedstawiciele francuskiego przemysłu z wiceministrem przemysłu Le Caer na czele.

Faszyści knują w Bułgarii

SOFIA (PAP). W Bułgarii wykryto podziemną organizację faszystowską, której celem działalności było obalenie władzy frontu ojczyźnianego drogą sabotażu i dywersji.

3-krotnie zatopiony statek powrócił ostatnio do kraju

GDYNIA (SAP). Do Gdyni przybył z Kilonii po raz pierwszy po

wojnie węglowiec „Toruń”, który w czasie wojny trzy razy zatonął. W 1939 r. był zatopiony w porcie gdyńskim, by nie oddać go w ręce Niemców. Niemcy go wydobyli, używając do przewozu ładunków wojennych. Podczas postoju w jednym z portów norweskich został zbombardowany i znów zatonął. Wydobyto go ponownie i naprawiono prowizorycznie. Pod koniec wojny, na skutek wadliwej naprawy dna, zatonął po raz trzeci w Kilonii. Po zakończeniu działań wojennych, w wyniku starań Polskiej Misji Morskiej, został wydobyty i oddany Polsce.

W tym samym dniu zawiązał po raz pierwszy do portu polskiego parowiec serii „Liberty” — „Bałtyk”, o pojemności ponad 7 tys. BRT. „Bałtyk” otrzymaliśmy m. in. stałkami wzmian z zatopiony polski tonaż. Statek przybył z Nowego Jorku, przywożąc ładunek UNRRA, składający się z artykułów żywnościowych.

Z łódzkich kin

Mocny człowiek („Bałtyk”)

Wiele filmów bokserskich widaliśmy już na ekranach. „Mocny człowiek” należy do lepszych z tej serii. Składa się na to przede wszystkim pomysłowy scenariusz i świetna gra Mac Laglena.

Eksbokser, a obecnie portier hotelowy ma wyrodnego syna i szlachetną córkę. Synek wstydzi się swego papy i, żeniąc się bogato oświadczając narzeczonej, że jest... sierotą. Córka go pociesza w ciężkich chwilach i nie rozmawia z bratem szwarccharakterem.

Jednocześnie tenże eksbokser jest managerem i nauczycielem narzeczonego swojej szlachetnej córki, młodego boksera, który ma szanse zostać mistrzem!

Wyrodny synek, grając na giełdzie, przegrzywa cudze pieniądze. Szlachetny ojciec zdobywa się na niezwykle poświęcenie. Oto zakłada się, stawiając 30 tys. dolarów (także oczywiście cudze!) na przeciwnika swojego niedoszłego zięcia.

Ciekawy konflikt psychologiczny: z jednej strony chciałby, żeby jego uczeń został mistrzem, a z drugiej zależy mu na tym, żeby przegrał, bo założył się, stawiając na jego przeciwnika...

Wygrzywa oczywiście wbrew oczekiwaniu jego pupilek i okazuje się, że wskutek nieporozumienia zakład także wypadł na korzyść szlachetnego eksboksera, a w danej chwili portiera...

Słowem, jak było do przewidzenia w amerykańskim filmie — happy end!

Wartkie tempo, dowcipny dialog i wspaniała kreacja Mac Laglena składają się na całość, którą na dzisiejszym bezrybiu, śmiało można nazwać rybą...

Alros.

Wybitna działaczka polska fałszywie oskarżona

MALBORK. — Fałszywe oskarżenia, wnoszone niejednokrotnie przez szabrowników w chęci zawładnięcia gospodarstwem lub mieszkaniem, są surowo tępiące przez władze.

Typową taką rozprawę rozpatrywał Specjalny Sąd Gdański na sesji wyjazdowej w Malborku. Kazimiera Szymanowska, znana polska działaczka na tym terenie, która prowadziła polskie szkółki w czasie okupacji i z tego powodu znosiła szykany ze strony gestapo, została oskarżona o działanie na szkodę robotników polskich. Przewód sądowy wykazał całkowitą niewinność oskarżonej, to też sąd uwolnił Szymanowską, a prokurator zrzekł się oskarżenia.

Oskarżyciele staną z kolei sami przed sądem.

Brylanty i klejnoty na fundusz pomocy uchodźcom

ANTWERPIA (ZAP). Na światowej konferencji przemysłu brylantowego w Antwerpii, na którym reprezentowane były Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Wielka Brytania, Afryka Południowa, Palestyna, Belgia, Holandia i Francja — uchwalono na wniosek delegacji palestyńskiej utworzyć specjalny fundusz z brylantów i klejnotów nieświadzonego pochodzenia, znalezione u Niemców. Fundusz ma być przeznaczony na rzecz pomocy uchodźcom, w tym 4/5 dla uchodźców żydowskich.

Delegaci palestyńscy przemawiali w języku hebrajskim. Przemówienia ich zostały następnie przetłumaczone na język angielski i francuski. Po wystąpieniu palestyńskiego delegata Ben Ami zaintonowano „Hatikwę”.

Znany belgijski przywódca socjalistyczny, prezydent miasta Antwerpii Camille Huysmans poświęcił część swego przemówienia powital-

nego Palestynie. Wyraził on swe poparcie idei państwa żydowskiego, którego utworzenie będzie radykalnym rozwiązaniem problemu żydowskiego.

Zawieszenie działalności PSL w powiecie cieszyńskim

CIESZYN (SAP). Na skutek udowodnionej współpracy Polskiego Stronnictwa Ludowego powiatu cieszyńskiego z anty-demokratycznymi, nielegalnymi organizacjami podziemnymi, zawieszono działalność tegoż stronnictwa na terenie powiatu cieszyńskiego.

Współpraca Polskiego Stronnictwa Ludowego stwarzała podstawy rozwoju i działalności nielegalnym organizacjom oraz niebezpieczeństwo większych akcji dywersyjnych, mających na celu obalenie ustroju demokratycznego w Polsce.

Jeszcze pół miliona repatriantów ze Związku Radzieckiego

(SAP) — PUR komunikuje, że względy transportowe i okres żniw spowodował, że około pół miliona

Polaków będzie mogło powrócić ze Związku Radzieckiego do kraju dopiero na jesieni rb.

Do repatriacji z Litewskiej SRR pozostało 100 tys. Poza tym ze Lwowa powrócić ma jeszcze do kraju ponad 50 tysięcy Polaków. Z głębi ZSRR repatriacja jest już w zasadzie zakończona. Przybyć mają jeszcze wszystkiego dwa transporty, liczące w sumie 5 tysięcy osób.

Nowy transport górników polskich z Francji

DZIEDZICZ (SAP). Do Dziedzic nadszedł nowy transport polskich górników z Francji. Górnicy wyjechali z miasta Donai w ilości 541 osób.

Na dworcu w Dziedzicach, jako

punkcie etapowym, górników powitaly miejscowe władze oraz przedstawiciele placówki PUR-u.

Transport zostaje skierowany do Nowej Rudy koło Kładzka.

Stan francuskiej floty zmniejszył się przez wojnę o połowę

PARYŻ (PAP). Francuski minister transportowy Jules Moch, oświadczył w sobotę, dnia 27 lipca w Cherburgu, że obecnie francuska flota handlowa posiada łączną pojemność 1.200.000 tys. ton, podczas gdy przed wojną tonaż jej wynosił

3 miliony ton. Minister przybył do portu w Cherburgu, aby b. niemieckiej okręt liniowy „Europa” pojemności 49.746 ton, przyznany Francji z tytułu odszkodowań, przemianować na „Liberte”.

Anty-sojusznicza propaganda spadkobierców Hitlera w Berlinie

FRANKFURT N/M. (PAP). — Radio frankfurckie podało do wiadomości, że amerykańskie władze wojskowe w Berlinie, zakomunikowały, iż we wszystkich 4 strefach Berlina krąży 4-stronicowa broszura, atakująca sojuszników i wzywająca do odrodzenia nacjonalizmu w Niemczech.

Przypuszczalnie w chwili obecnej znajduje się w obiegu kilka tysięcy egzemplarzy tej broszury.

~~~~~  
Czytajcie „POBUDKĘ”  
~~~~~

AKWIZYTORZY OGŁOSZENIOWI POSZUKIWANI na teren Warszawy i wszystkich Województw

Podania wraz z życiorysami należy przysyłać pod adresem:

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA”
WYDZIAŁ OGŁOSZEŃ i REKLAMY
WARSZAWA — ul. WIEJSKA Nr 18.

Na widowni międzynarodowej

Czechosłowacja w pierwszym szeregu postępu gospodarczego i społecznego w Europie

Ostatnie wybory w Czechosłowacji, które przyniosły pełne, nie ulegające żadnej wątpliwości, zwycięstwo lewicy, zaważyły na kształtowaniu się nowych form życia gospodarczego tego kraju.

Pierwszą tego konsekwencją było wprowadzenie w życie 2-letniego planu gospodarczego. Plan ten różni się jednak od normalnie rozumianej gospodarki planowanej. Istota jego polega nie tyle na wytyczeniu produkcji za pomocą cyfr i współczynników, które winny być w tym okresie osiągnięte, ale na przebudowie struktury gospodarczej Czechosłowacji, która dokonała się w najbliższych 2 latach.

W ramy tego planu wchodzi przede wszystkim modernizacja przemysłu, reforma systemu świadczeń, zakończenie kolonizacji okręgów przy granicznych i przekazanie w tych okręgach gospodarstw i warsztatów rzemieślniczych osobom prywatnym, a lasów pod zarząd państwowy lub gminny, usprawnienie organizacji gospodarki państwowej, w pierwszym rzędzie banków i zakładów ubezpieczeniowych, i wreszcie reforma administracji publicznej i systemu podatkowego!

Prasa czechosłowacka poświęca wiele uwagi zadaniom, które stoją przed nowym rządem. W pierwszym rzędzie zaznacza ona, iż przed Czechosłowacją stoi zadanie podniesienia produkcji przemysłu kluczowego, która winna osiągnąć przeciętny poziom przed wojenną.

Zwiększenie produkcji wiąże się z wyeliminowaniem Niemców z rynków

Europy Środkowej i wschodniej, gdzie byli oni głównymi dostawcami. W związku z tym przemysł czeski w myśl opinii prasy lewicowej, winien się nastawić szczególnie na produkcję tych artykułów, których eksporterami byli Niemcy, by tym sposobem móc opanować rynki zbytu bałkańskie.

Opinia czechosłowacka zdaje sobie jednak sprawę, iż wykonanie owego 2-letnie

go planu napotka na pewne trudności, szczególnie gdy chodzi o siły robocze.

Specjalnie ostre formy przybiera kryzys ręk do pracy na Morawach. Skutkiem wyjazdu kilkuset tysięcy wykwalifikowanych robotników i specjalistów niemieckich zaznacza się... w niektórych gałęziach przemysłu brak od 10 do 30 procent pracowników. Brak ten daje się odczuwać

szczególnie w przemyśle tekstylnym i węglowym, gdzie Niemcy stanowili przed wojną duży procent zatrudnionych.

Dla rozwiązania istniejącego kryzysu związki zawodowe rozwinęły szeroką propagandę, mającą na celu zwerbowanie jak największej ilości sił młodych. Tworzy się np. ochotnicze brygady górnicze, zakłada się szereg szkół zawodowych, gdzie mło

dzie jest przyjmowana na bardzo dla niej dogodnych warunkach.

Dla zabezpieczenia sił roboczych do prac rolnych w okresie żniw, jeden z ostatnich dekretów zarządza, iż mężczyźni w wieku od 15 do 55, oraz kobiety od 15 do 45 lat, zdolne do pracy — mogą być powołane do robót w polu.

Powyższy dekret posiada jednak wartość tylko prowizoryczną. W związku z tym prasa socjalistyczna domaga się, by w planie 2-letnim uwzględniono w jak najszerzym zakresie elektryfikację wsi, oraz mechanizację sprzętu rolniczego, co w dużym stopniu odciąża siły ludzkie od wsi.

Ostatnią nadbudówką planu 2-letniego ma być wielka reforma systemu podatkowego. Wszystkie niższe uposażenia mają być całkowicie zwolnione od podatków, podczas gdy najwyższe będą obciążone bardzo silnie.

Reforma opłat celnych i monopolowych dokonana będzie dopiero w następnym dwuleciu, po przeprowadzeniu reformy podatkowej.

Tak więc Czechosłowacja, stosunkowo mało zniszczona wojną, przechodzi mimo wszystko poważne przeobrażenia gospodarcze, chcąc znaleźć się w pierwszym szeregu postępu gospodarczego.

R.W.

Sposób dysponowania lokalami nie może spekulantom ułatwiać działalności

(A) W Zarządzie Miejskim odbyła się konferencja między resortami administracji miejskiej, a Okręgowym Urzędem Likwidacyjnym w Łodzi, pod przewodnictwem prezydenta miasta ob. K. Mijała, której tematem była kwestia najmu sklepów i innych pomieszczeń na terenie m. Łodzi.

Niejednolity sposób dysponowania lokalami, bywał często kroć wykorzystywany przez spekulantów, szantażujących częstokroć te urzędy, decyzjami np. Urzędu Kwaterunkowego, Zarządu Nieruchomości Opuszczonej i Porzuczonej, O. U. L. i Sądu.

Problem ten, tak zasadniczy w racjonalnej gospodarce mieniem państwowym, został na tej właśnie konferencji definitywnie i pozytywnie rozwiązany dzięki projektowi przedstawiciela O. U. L. wicedyr. S. Tycowi, który zaproponował

ustalenia zasad prawnych odnoszących się do tego zagadnienia i ustalenia go na piśmie przez zainteresowane instytucje, oraz powołania wspólnej komisji do rozstrzygnięcia spraw spornych, jakie mogłyby się ewent. wyłonić.

Według tych zasad dysponowanie lokalami handlowymi, przemysłowymi i rzemieślniczymi należy do Wydz. Kwaterunkowego Zarządu Miejskiego (Legionów Nr 8). W przypadku natomiast, gdy w lokalu mieści się żywoć przedsiębiorstwo opuszczone czy poniemieckie, bez względu na to czy jest ono przedsiębiorstwem handlowym, przemysłowym czy też rzemieślniczym, przedsiębiorstwem tym jako całością, a w tym i lokalem dysponuje (wydzierżawia, zarządza itp.) O. U. L., z tym, że Urząd Kwaterunkowy przydzielać będzie sam lokal wprost O.U.L.

Podkreślić jednak należy, że nie jest uważanym za przedsiębiorstwo — pomieszczenie, w którym znajdują się urządzenia np. półki, lada, które można zastosować do każdej innej branży handlowej.

W takim wypadku O. U. L. może tylko wydzierżawić lub sprzedać urządzenie, sam zaś lokal przydziela Urząd Kwaterunkowy.

W takich warunkach można już śmiało określić kompetencje Urzędów, a więc, że dysponowanie sklepami należy do Wydz. Kwaterunkowego, gdzie najpierw należy podjąć właściwe starania, następnie zaś wystąpić do O. U. L. o kupno, lub wydzierżawienie urządzenia i ewentualnie zawrzeć jednocześnie umowę z Zarządem Nieruchomości Opuszczonej i Porzuczonej, jeżeli sklep mieści się w nieruchomości opuszczonej lub poniemieckiej.

Reasumując więc wyniki konferencji stwierdzono — O. U. L. będzie gospodarował wszystkimi przedsiębiorstwami opuszczonymi i poniemieckimi, które mieszczą się w tych samych lokalach, posiadając specjalne urządzenia, bez których nie można byłoby prowadzić produkcji w branży, do której przedsiębiorstwo jest przystosowane. Dlatego też przedsiębiorstwa odpowiadające tym warunkom pozostaną i nadal pod administracją O. U. L.

Należy również wspomnieć o sprawie reprivatyzacji pomieszczeń użytkowych a w szczególności sklepów przez Sądy. Jeśli twierdzi się, że Sądy źle interpretują odnośne przepisy — należy użyć od miarodajnych władz stosowne pouczenie dla Sądów. Do chwili, kiedy Sądy przywracają prawo własności przedwojennym właścicielom, orzeczenia takie winny być przez władze i urzędy szanowane.

Jesteśmy pewni, że po zdecydowanym uzgodnieniu poglądów na konferencji w Zarządzie Miejskim, nastąpi ostateczne już uporządkowanie stosunków w tej dziedzinie.

Do 30 sierpnia można jeszcze szczepić się

Okres szczepień ochronnych przeciw durowi brzuszemu na terenie m. Łodzi został przedłużony do dnia 30 sierpnia 1946 roku.

Zaznaczyć należy, że uchylający się od szczepień po upływie wyznaczonego terminu zostaną pociągnięci do odpowiedzialności w drodze karno-administracyjnej oraz mogą być doprowadzeni do szcze-

pień przymusowo przez Milicję Obywatelską.

Do szkół, zakładów wychowawczych jak również do pracy w urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach, przyjmowane będą tylko te osoby, które przedstawiają świadectwa o dokonanej szczepieniu ochronnym przeciw durowi brzuszemu.

Kto znał SS-mana Hugona Kerla?

Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Łodzi zrywa wszystkie osoby, którym znana jest działalność Hugona Kerla lat 43, zam. w gminie Pruszków, pow. łaskiego, jako SS-manna i dozorca obozu koncentracyjnego w Dachau od 1943 r. do końca działań wojennych

względnie, jako dozorca grupy więźniów tego obozu w Monachium, aby stawiły się w charakterze świadków do wiceprokuratora IV rejonu Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego Nr 5, pokój 240, w godzinach 10—14.

Skup rzepaku ozimego

Sekcja Włókienniczo - Olejarska Wydziału Przemysłowo - Rolnego Zw. Gosp. Spółdz. R.P. „Spolem” w porozumieniu z Państwowym Zjednoczeniem Przemysłu Olejarskiego przystępuje do skupu nasion rzepaku ozimego.

Skup rozpocznie się w najbliższych dniach. Przeprowadzać go będą w terenie spółdzielnie. Warunki skupu ustalone następująco:

Za 100 kg. suchego rzepaku o czystości nie mniejszej niż 94 proc. — 4,650 zł.

Za 100 kg. suchego rzepaku przy czystości 93 — 88 proc. — 4,300 zł.

Za 100 kg. suchego rzepaku przy czystości 87 — 80 proc. — 3,800 zł.

Wilgotność rzepaku nie może przekraczać w m-cach: sierpień, wrzesień, październik — 14 proc.

listopad grudzień — 13 proc.

od stycznia — 12 proc.

Zanieczyszczenia mineralne nie mogą przewyższać 2 proc.

Rzepak o czystości niższej niż 80 proc. spółdzielnie zakupywać nie będą.

Wobec konieczności zaopatrzenia naszego przemysłu olejarskiego w odpowiednią ilość surowców krajowych oraz wobec wysokich cen placonych za czyste i suche nasiona — akcja ta posiada pierwszorzędne znaczenie zarówno dla przemysłu jak i dla rolnictwa.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY ZARZĄDU MIEJSKIEGO W ŁODZI

na r. a. 1946, to jest za czas od 1 kwietnia 1946 r. do 31 grudnia 1946 r., celem przeglądania oraz wnoszenia zarzutów i spostrzeżeń przez płatników danin komunalnych. Prezydent Miasta (—) K. MIJAL

Łódź, dnia 29 lipca 1946 r.

Carat i Rosja przed 1917 r. — to nie to samo

Taka jest już natura człowieka, że lepiej i dłużej pamięta on o doznanych przykrościach, aniżeli o przyjemnościach, lepiej i dłużej pielegnuje w pamięci krzywdy, aniżeli przysługi. Z tej bodaj przyczyny w historii narodu polskiego, jak drzazga za paznogiem, tkwi uraz do Rosjan, których się wszystkich pod jeden podciąga mianownik.

W psychice przeciętnego Polaka ten historyczny uraz ma często charakter nienawiści do wszystkiego, co rosyjskie, bez różnicy czy chodzi o Rosję carską, czy o Z. S. R. R., czy o Murawiewa-Wieszatełła, — czy o Bestuzewa, Pestela, Hercena.

Rzecz oczywista, że jest to błędne stanowisko, a błąd ten ma przykre następstwa. Stwierdził to Celinna Bobińska we wstępie do broszurki pt. „W walce z caratem” (Państwowy Instytut Wydawniczy 1946, Warszawa), że „samoja odgradziła nas chińskim murem od nowej Rosji i ukryła przed nami jej prawdziwe rewolucyjne dzieje. Ze szkół wynieśliśmy mgliste wiadomości o Rosji carskiej jako o terraju żandarmskich bagnatów i chłopskiej nędzy. Innej Rosji, tej co w przeciągu przeszło wieku walczyła z caratem ręką w rękę z nami, z Polakami, tworząc wielką tradycję „Za naszą i waszą wolność” — nie znamy”.

Nie znają jej w każdym razie szerokie masy społeczeństwa polskiego. Autorka wspomnianego broszury usiłuje ten brak zapłacić — pisząc o Dekabrytach i Hercenie.

Czy luka została zapelniona?

Powiedzmy szczerze — nie. Oba artykuły raczej, niż prace poważniejsze — tym, którzy dobrze znają historię naszego nowego niepowie-dziaty — tych, którzy jej nie znają,

nieczego nieomal nie nauczyły. Cóż bowiem dla dyletanta w historycznej wiedzy oznacza np. takie zdanie? — „Młodzież czyta fizjokratów ale już inaczej, tak jak za czasów ojców czytał ich u nas Staszyc, a w Rosji jedynie w swojej epoce — Radiszczew”. To znaczy jak? — zapyta szary, nieuczony czytelnik? I takich — jak — w broszurze jest wiele, jak — na które nie ma odpowiedzi. A odpowiedzi winny być dane, gdyż problem wart tego, aby poświęcić mu więcej, aniżeli 29 stronic małego formatu, aby podejść do niego z szerszym niż głębszym zarazem materiałem historyczno - argumentacyjnym.

Spółczeństwo polskie, nawet jego część postępową — do dziś dnia pamięta kazamaty więzień carskich, szarże kozaków, Sybir — a nie pamięta i nie wie o tym, że „przyjacieli Moskale” — do których pisał Adam Mickiewicz — to nie byli pojedynczy ludzie, lecz grupy całe, wywodzące się od dekabrystów. Spółczeństwo polskie nie wie wreszcie, że to nikt inny, lecz wodzowie rewolucyjni październikowej, z Leninem na czele — w 1917 roku pierwsi uznali niepodległość Polski

Dziś, gdy weszliśmy na drogę dobroświeckich stosunków z naszym wachodnim sąsiadem warto o tym wszystkim przypomnieć, warto stale podkreślać, że Polaków i Polskę dzieliła przepaść od carskich stupajłów, lecz polska myśl rewolucyjna rozwijała się równoległe i zgodnie z rosyjską — która doprowadziła wreszcie do zwycięstwa 1917 r. — zwycięstwa, którego jednym z haseł była niepodległość Polski.

R. Lessel.

Dar dla najbiedniejszych

Walne zebranie pracowników Dyrekcji Przemysłu Miejsowego m. Łodzi dnia 25.7.-1946 r. uchwaliło, ażeby przekazać pozostałość prowiantu żywnościowego przeznaczonego pracownikom Dyrekcji na rzecz sierot w internacie przy Rodzinie Radiowej.

Żywność przekazano w następujących ilościach:

1) Mąka sojowa — 7,93 kg.

2) Mąka pszenna — 7,93 kg.

3) Konserwy mięsne — 7,93 kg.

4) Masło — 2,15 kg.

5) Margaryna 5,78 kg.

7) Kaszy jęczmieńnej — 15,86 kg.

8) Cukru — 15,86 kg.

Wyżej wymienione artykuły zostały dnia 27.7.-1946 r. przekazane za pokwitowaniem internatowi.

Analfabetyzm - wróg Nr. 1

Walka z ciemnotą i nieuctwem podnosi poziom życia społecznego

Ani złośliwość, ani przestępcze instynkty, nie potrafią wyrządzić życiu zbiorowemu tyle szkód, co analfabetyzm i ciemnota. Nieuctwo i niewiedza są zawsze tym podatnym gruntem, na którym wyrastają chwasty wszelakiego wstępczości. Są one w życiu społecznym ostoją zacofania, zasklepienia i ograniczenia myśli, które hamują postęp, a więc stanowią przeszkodę w normalnym rozwoju zbiorowości ludzkiej. Innymi słowy, analfabetyzm jest wrogiem Nr 1 współczesności.

CZYNNIKI OBNIŻAJĄCY MORALNOŚĆ

Odyby zasada powszechności nauczania była realizowana sto procentowo, gdyby nie było ani jednego człowieka nieczytelnego i niepiśmiennego, byłoby w naszym życiu powojennym o wiele mniej nieprawości, szybciej i łatwiej dotarliśmy do granicy dobrobytu.

Ekonomiści twierdzą, że analfabetyzm jest czynnikiem obniżającym zdolność produkcyjną społeczeństwa. Jest to pogląd słuszny. Ale czy znaczenie analfabetyzmu nie jest większe jako czynnika, obniżającego moralny poziom społeczeństwa? Bezwątpliwie. To też kwestia walki z ciemnotą i nieuctwem wysunąć się winna u nas na pierwszy plan.

Aby zorientować się w sposobach tej walki, należy dokładnie znać rozmiary tej klęski społecznej, jaką jest analfabetyzm. Interesuje nas w tej chwili Łódź, gdzie zostały w tej kwestii zebrane pewne materiały.

STATYSTYKA ŁÓDZKA

Władze szkolne w ub. roku zebrały dane, dotyczące umiejętności czytania i pisania wśród młodzieży roczników 1937-1926, a więc dla dwunastu roczników. Spisy te wykazały duży odsetek półanalfabetów i analfabetów kompletnych wśród naszej młodzieży i młodzieży. Jest to zjawisko zbyt smutne, abyśmy mogli łatwo przejść nad nim do porządku dziennego. Dane, te, dotyczące młodzieży w wieku od 8 do 19 lat. W normalnych warunkach roczniki te byłyby na pewno wolne od analfabetów. Tymczasem dziś mamy ich tysiące. Ścisłe mówiąc w Łodzi naliczono takich analfabetów ponad 6 tysięcy.

Skąd biorą się tak liczne zastępy analfabetów i to wśród młodzieży w wieku szkolnym?

SKUTKI EKSTERMINACJI OKUPANTA

Niewątpliwie mamy tu znowu do czynienia z jednym z objawów, a raczej bolesnych skutków okupacji niemieckiej, w której każde posunięcie obliczone było na unicestwienie polskości. Dzisiejsi analfabeci, to — jak słusznie oświadczył wczelny wydział statystyczny Łódzi — żywa pamiatka pięcioletniej polityki eksterminacyjnej, prowadzonej przez hitlerowski okupanta wobec niarzmionel ludności polskiej. To owoc polityki, której celem było podbite narodu, a środkiem do tego celu prowadzającym — zamknięcie szkół polskich.

Cyfra takie nam przedstawiono, dotkliwe tabele, klasyfikujące młodzież poszczególnych roczników

wykazują, że odsetek analfabetów jest wśród młodzieży dziś cztery razy większy, niż przed kilkunastu laty. W roku 1931 na 100 osób w wieku od 8 do 19 lat przypadało 1,9 proc. analfabetów, gdy obecnie, po skończonej wojnie analfabetyzm w Łodzi wzrósł do 7 proc. ogólnej liczby spisanej młodzieży. Głównie szeregi analfabetów wzrosły wśród roczników młodszych, które w normalnych warunkach byłyby w latach 1939-1945 uczęszczały do szkół. Procent analfabetów dla tej kategorii podniósł się w porównaniu z rokiem 1931 prawie, że sześciokrotnie (z 1,67 proc. do 9,64 proc.).

TAJNE NAUCZANIE PODCZAS WOJNY

Powyższe dane statystyczne z drugiej strony pozwalają wycią-

nać wnioski nieco jaśniejsze, świadczące o tym, że młodzież starsza, mimo zakazów hitlerowskich, mimo zamknięcia szkół — nie dopuściła do pojawienia się niebezpiecznego zjawiska recydywy w analfabetyzmie, a przeciwnie — mimo prześladowań i trudności — naukę kontynuowała nielegalnie. Stało się inaczej, jak chciał wróg. Analfabetyzm nie zapanował wśród naszej młodzieży wszechwładnie i tylko niezmierny odsetek starszej młodzieży w wieku lat 15-18 uległ recydywie analfabetyzmu.

Jest to wielki sukces matki-Polki i nauczycielstwa polskiego, owych niezłomnych w okresie okupacji szermierzy tajnego nauczania dziatwy i młodzieży.

ROZBUDOWA SZKOLNICTWA

Obecnie, musimy jednak wciąż

pamiętać o spuściznie, jaką pozostawili nam Niemcy w postaci znacznego jeszcze analfabetyzmu wśród młodzieży i za wszelką cenę dążyć do tego, aby umiejętność czytania i pisania, stała się udziałem całej młodzieży, bez wyjątku.

Od likwidacji ciemnoty i nieuctwa wśród młodego pokolenia, zależy bardzo wiele, a przede wszystkim całkowite uzdrowienie klimatu społecznego i moralnego w powojennej, wolnej Polsce.

Rozbudowująca się sieć szkolna na wszystkich szczeblach nauki, a zwłaszcza utworzenie instytucji pedagogicznych, pozwala wyrazić nadzieję, że wkrótce nie będzie dziecka, które nie znalazłoby miejsca na ławie szkolnej, — że więc analfabetyzm całkowicie zaniknie.

STG.

Niezawodny sposób

(Stg). Od szeregu miesięcy cała niemała bez wyjątku opinia publiczna Łodzi bije bezustannie na alarm z powodu niesłychanych praktyk Urzędu Kwaterunkowego, domagając się całkowitej rekonstrukcji jego personelu, a zwłaszcza metod pracy. Wskazywano m. in. na to, iż rak biurokratyczny toczy ten skądinąd potrzebny urząd, sprawując ludności same kłopoty i nie rozwiązując ani części dotkliwych bolączek mieszkaniowych Łodzi. Znalazły się pisma, które zaryzykowały twierdzenie, iż bez interwencji „mamony” nie można zatrzeć w Łodzi zadnej ze spraw lokalowych. W tym ogólnym szturmie na Urząd Kwaterunkowy nie brakło nikogo, nawet... Głowy miasta. Jeszcze kilka dni temu domagaliśmy się szybkiego, radykalnego usprawnienia prac kwaterunkowego urzędu. Nie przypuszczaliśmy (przynajmniej to), że odniesie on natchmiastowy skutek.

Oto nareszcie wkroczyła w całą tę sprawę Komisja Specjalna, zwołując nadzwyczajną naradę z zainteresowanymi stronami i zapraszając do wspólnej pracy związki zawodowe i czynnik obywatelski. Zanowiała się rewolucyjna zmiana. Ma być położony koniec handlowi mieszkańami. Ma być wydane zarządzenie o szybkim załatwianiu przydziałów lokalowych. Maja być doraźnie występleni z wielopokojowych mieszkań szabrownicy, defraudanci „spekulacji”, a na ich miejsce rozlokowani znajdujący się bez dachu nad głową robotnicy, pracownicy i t.d. Słowem — ma być zaprowadzony porządek i tepiony każdy przelaw nadużycia, czy to ze strony ubiegających się o mieszkania, czy ze strony „broniących” swych „pozycji” posiadaczy dużych lokali, czy też wreszcie ze strony nie gardzących łapówkami urzędników.

Cóż nam pozostało na to wszystko powiedzieć? Oby! Oby tak istotnie się stało! Uwazamy bowiem, że tylko energiczne i śmiałe postawienie kwestii może uzdrowić położenie, że jest to jedyny, niezawodny sposób ukrócenia fchwarzy i hien mieszkaniczych w Łodzi.

Komisja Specjalna nieco za późno wzięła się do „czystki”. Szkoda, że nie dała od razu wiary wypowiedziom w prasie i dopiero wykryte nielegalne transakcje mieszkańami — stwierdzenie, że w jakimś wydziale zażądano za lokal... 180 tys. zł. a w innym „sprzedano” lokal za kilka dziesiąt tysięcy — postawiło ją na nogi... Uniknelibyśmy wielu nierzytelności i wielu nadużyć na tym tle. Niezawodnym sposobem w walce z głodem mieszkaniowym okazało się niespodziewanie wykrycie afer w... Centrali Tekstylnej w Łodzi. „Natrwa” mafwersanci w pociachu i panice uciekli z Łodzi, pozostawiając na terenie kilku luksusowych mieszkań, Ścisłaie, obywatela, szkolników go snodarczych, a uwolnił się w Łodzi tyle mieszkań, że kto wie, czy Urząd Kwaterunkowy będzie w ogóle... potrzebny.

W rocznicę powstania warszawskiego Odznaczenia dla uczestników walk z Niemcami

WARSZAWA, (PAP). — 1 sierpnia Warszawa czcić będzie pamięć i bohaterstwo powstańców poległych w walce z niemieckim najeźdźcą.

Program obchodu przewiduje: godz. 9.00 msze żałobne w kościołach. Godz. 10.00 hołd pamięci poległych (zbiórka na cmentarzu wojskowym na Powązkach przy pomniku Obrońców Warszawy), godz. 16 odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci poległych żołnierzy AK, AL i 1-ej Armii niosących odsiecz powstańcom na Czerniakowie (zbiórka na ul. Solec z zbiegu Wilanowskiej) godz. 18.00 uroczysta akademія w sali „Roma”, godz. 18-20 na miejscach straceń zaciągnięte zostaną warty honorowe WP. Komitet Uczczenia Rocznicę Powstania Warszawskiego. Prez. Tolwiński, gen. Witold, gen. Świetlik, płk. Szaniewski, wicemin. Bieńkowski, wicemin. Zaruk-Michałski, płk. Kirchmajer, płk. Letowski.

WARSZAWA, (PAP). — Zarząd główny Związku Uczestników Walk Zbrojnych o Niepodległość i Demokrację komunikuje: Wszyscy uczestnicy powstania warszawskiego, którzy walczyli z bronią w ręku przeciwko Niemcom,

uprawnieni są do odznaczeń medalem „Za Warszawę” i medalem „Zwycięstwa i Wolności”. Odznaczenia z ramienia Min. Obrony Narodowej wydawać będzie Związek Uczestników Walk Zbrojnych o Niepodległość i Demokrację. Pierwsza seria odznaczeń wydana będzie w dniu 1 sierpnia 1946 r. gen. Witold WARSZAWA, (PAP). — Związek Uczestników Walk o Niepodleg-

łość i Demokrację urzędują w czwartek, 1 sierpnia 1946 r. o godz. 18.30 w sali „Roma” uroczystą akademię poświęconą 2-jej rocznicy powstania warszawskiego. W programie: 1. część oficjalna, 2. część artystyczna, w której wezmą udział: orkiestra symfoniczna Filharmonii Warszawskiej oraz artyści warszawscy — uczestnicy powstania. Zaproszenia wydają organizacje społeczne.

Walka ze szkolnictwem polskim Do czego zmierzają Czesi?

JABLONKÓW, (PAP). — Pod tym tytułem przynosi prasa czeska wiadomość, że szkoły polskiej w Jablonkowie nie będzie. Podobnie zresztą przedstawia się sprawa i w innych gminach o zdecydowanej większości polskiej. Powiat jablonkowski jest od najdawniejszych czasów powiatem polskim. W okresie okupacji górale jablonkowscy dzielnie przeciwstawiali się niemieckiemu terrorowi, o czym świadczą naj-

bardziej: w obozach i więzieniach zginęło przeszło 100 Polaków i ani jeden Czech. Na 700 wywiezionych na roboty do Niemiec Polaków, było tylko 39 Czechów, na 248 Polaków, osadzonych w obozach koncentracyjnych był zaledwie jeden Czech. Zarządzenie o likwidacji polskiej szkoły w Jablonkowie godzi w podstawowe prawa demokratyczne i wolnościowe wiernego Polsce ludu w Jablonkowie.

Uzdrowiska dolno-śląskie przycięły tysiące kuracjuszków Wielkie powodzenie pierwszego powojennego sezonu

Powodzenie uzdrowisk dolno-śląskich w pierwszym polskim sezonie na Ziemiach Odzyskanych przeszło wszelkie oczekiwania. Zjazd kuracjuszków i wczasowiczów z całej Polski jest niezwykle liczny.

WSZEDZIE PEŁNO

W zakładzie zdrojowym w Cieplicach wydaje się codziennie około 1.000 kąpieli i parę tysięcy innego rodzaju zabiegów (tusze, masaże, inhalacje, okłady borowinowe). W Solicach, które maja najbardziej nowoczesne urządzenia przyrodolecznicze, ruch jest nie mniej ożywiony. Przybywają tam chorzy na nerki, artretyzm i leczący się po przebiegu grypy oraz astmy. W Kudowie-Zdroju dokonuje się dziennie 3.000 zabiegów chorym na serce i naczylnia krwionośna, na chorobę Basedowa i choroby przemiany materii. W uzdrowisku tym znajdują się nowoczesne urządzenia diagnostyczne, jak elektrokardiograf (badanie czynności serca), przyrządy do badania przemiany materii i aparaty roentgenowskie. obok różnego rodzaju kąpieli, elektroterapii i naswietlań.

W Puszczkowie-Zdroju roi się od kuracjuszków, podobnie jak w

słynnych Dusznikach. Oba te zakłady urządzone zdroje leczą choroby serca, nerwów, reumatyzm i choroby kobiece. Puszczkowie również chorobe Basedowa. Pięknie położony Wieniec (pow. Lwówek) mieści już kilkuset kuracjuszków, przeważnie renkwoalescentów, ludzi wyczerpanych i cierpiących na artretyzm i inne choroby przemiany materii.

ZJAZD Z CAŁEJ POLSKI

Kilka mniejszych uzdrowisk nie mogło być jeszcze w tym roku uruchomionych. Ogółem Dolny Śląsk posiada 17 zdrojów, z których większość słynie ze swej skuteczności leczniczej już od wielu wieków. Ich obecny start pod polskim zarządem musi być uważany za wielki sukces.

Uzdrowiska dolnośląskie, jak można zauważyć z powierzonej obserwacji, zanim przeprowadzone będą dokładne statystyki, służą w znacznej mierze leczeniu ludzi pracy. Bardzo dużo kuracjuszków zostało tu skierowanych przez ZUF i Ubezpieczalnię, przez PUR i związki zawodowe. Zarząd Państwowych Uzdrowisk Dolnośląskich wprowadził dla członków Związku Zawodowych ryczałty kuracyjne,

obejmujące mieszkanie, wyżywienie 3 razy dziennie oraz wszelkiego rodzaju zabieg i opiekę lekarską za cenę 350 zł dziennie.

Umowy, zawarte z różnymi instytucjami ułatwiają ich pracownikom przeprowadzenie leczenia w tutejszych uzdrowiskach względnie tanim kosztem.

NIEDOCIĄGNIECIA

Przygotowanie uzdrowisk dolno-śląskich na tegoroczny sezon letni było swego rodzaju wyścigiem energii, a często improwizacją ich zarządów i personelu w warunkach wyniszczenia i zdekompletowania urządzeń wskutek działań wojennych i najazdu „szabrowników”.

To, co słyszy się tutaj na temat walk, jakie zarządy uzdrowisk musiały toczyć z elementem szabrowniczym, zakrawa często na fantazję i anegdotę — jest jednak rzeczywistością. Wskutek tych okoliczności, a także wobec braku ludzi do pracy, personelu technicznego, sanitarnego, lekarzy i obsługi kapełowej oraz hotelowej, powstały pewne niedociągnięcia w organizacji, braki w wyposażeniu mieszkań i niedołożenie w obsłudze. Niezależnie od istotnie znakomych wód i warunków leczniczych, pierwszy sezon w zdrojach dolnośląskich

nie jest bez usterek, do których zaliczyć również trzeba niedostatki komunikacyjne i drożyznę.

WSZYSTKO JEST, ALE DROGO

Bezpodstawne są ostrzeżenia, jakoby na Dolnym Śląsku „nie było co jeść”. Obecnie sklepy są wszędzie dobrze zaopatrzone; w Jeleniej Górze wystawy spożywcze są wręcz bogate, w mniejszych miasteczkach i w uzdrowiskach można dostać zarówno masła i słoniny, jak jaj, owoców i wszystkich słoików, jak jaj, owoców i wszelkich produktów. Ceny ich jednak są wysokie; im dalej od centrów aprowizacji — tym wyższe. W stosunku do cen warszawskich można by je określić na 150 proc.

Mimo jednak tych niedogodności i trudności, cała Polska ciągnie na Dolny Śląsk.

Kuracjusze i wyleczkowicze trochę narzekają, trochę się denerwują, ale mimo wszystko są radzi, że tutaj przyjechali. Zresztą rozumieją, że pierwszy powojenny sezon nie może być bez „ale” i że po tym starcie nastąpi bieg coraz bardziej wyrównany aż do mety, jaką sobie stawiają zarządy uzdrowisk — postawienia ich na najwyższym poziomie.

Kr.

MEBLE na RATY
sprzedaje
CENTRALA HANDLOWA
PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
ODDZIAŁ W ŁÓDZI
ul. ŻEROMSKIEGO Nr 92
Pracownikom państwowym,
samorządowym i instytucji
spolecznych — tylko w po-
niedziałki, środy i piątki.
(nap)

OGŁOSZENIE
Zarząd Miejski w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dnia 17 czerwca 1924 roku o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne (Dz. URP Nr 51 z r. 1924, poz. 522) został wyłożony na przeciąg 1 tygodnia (od 30 lipca 1946 r. do 5 sierpnia 1946 r. włącznie w godzinach od 9-13) w lokalu Wydziału Finansowego ul. Roosevelta Nr 15.

30. VII w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
 Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej — tel. 250-07
 Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej — tel. 253-60
 Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
 Kom. Pow. MO — tel. 185-02
 Pogot. Lekarskie PCK — tel. 117-11
 Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
 Pogot. Ratunk. Ubezp. — tel. 134-15
 Straż pożarna — tel. 8
 Biuro numerów — tel. 199-00
 Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat — tel. 130-46
 Sekretarz Redakcji — tel. 144-18
 Kierownik Administracji — tel. 222-22
 Dział ogłoszeń i Eksped. — tel. 256-37
 Dział prenumeraty — tel. 268-95

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembelskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 6), Zundelwicz (Piotrkowska 25), Szlindembucha (Srebrzyńska 65), Kasperkiewicza (Limanowskiego 12), Lipca (Piotrkowska 193).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dzisiaj przedostatni raz doskonała sztuka B. Shaw'a UCZEN DIABŁA świetnie wyreżyserowana przez Krasnowieckiego, kostiumy i dekoracje Daszewskiego. W roli tytułowej Dobiesław Damiński. Sztuka schodzi ze sceny w pełni powodzenia ze względu na rozpoczynające się urlopy. Początek punktualnie o godzinie 19-ej.

TEATR POWSZECHNY TUR

Ostatnie dwa dni gościnnych występów OPERY ŚLĄSKIEJ, najlepsze go zespołu operowego w Polsce. Dziś o godz. 19-ej TOSCA — udział biorą: F. Arno, P. Barski, W. Calma, R. Cyżanik, A. Dobosz, L. Finze, A. Hiołski, L. Lachetówna, W. Lwowicz, H. Otoczko, R. Pawlak, O. Szambrowska, A. Zalewski, Dyrygują kapelmistrz M. Mierzejewski i J. Siliłch. Publiczność proszona jest o punktualne zajmowanie miejsc. Pasażerowie nie ważne.

„GRUBE RYBY“

z Ludwikiem Solskim i Jerzym Leszczyńskim.
 Od 1-go do 8-go sierpnia r.b. gościć będzie scena Teatru Powszechnego TUR Zespół Krakowskiego Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego, który odegra komedię M. Bluckiego „GRUBE RYBY“. W roli Ciaputkiewicza wystąpi hetman aktorstwa polskiego LUDWIK SOLSKI, w roli Wistowskiego znakomity artysta JERZY LESZCZYŃSKI, Dalsza obsada de stanowią: J. Korecka, N. Karasińska, W. Niedzialkowska, St. Jaworski, W. Nowakowski, K. Opaliński i B. Samatowski. Reżyseria Wacława Nowakowskiego. Bilety sprzedaje kasa Teatru.

TEATR „SYRENA“

w Teatrze Letnim „Bagatela“
 Piłkowska 94
 Dziś po raz ostatni przedstawieni, farsy St. Dobrzańskiego w opracowaniu J. Tuwima i T. Sygietyńskiego „Żołnierz Królowej Madagaskaru“ na czele z Mirą Zimnińską i Ludwikiem Sempolińskim, oraz zespół „Syreny“, balet i orkiestra. — Początek przedstawienia o godz. 16.30. — Kasa Bagateli czynna cały dzień. Telefon 272-70.

TEATR „GONG“ — Południowa 11

Ostatnie 2 dni.
 Dziś 2 przedstawienia o godzinie 16.30 i 19.30. — DYMSZA i Janina WINIARSKA w programie p. t. „Powrót taty“.

TEATR KAMERALNY

Daszyńskiego 34.
 Nieodwołalnie ostatni tydzień do 31 lipca właściciel znakomity artysta JAN KURNAKOWICZ w arcywesołej komedii G. Montgomery'ego p.t. „Dzień bez kłamstwa“. Początek przedstawienia codziennie o godz. 19.15, w niedziele i święta o godz. 16.15 i 19.15.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ

„LUTNIA“
 Ostatnie dni.
 Dziś o godz. 19-ej cieszą się wielkim powodzeniem piękna operetka w 3-ach aktach E. Kalmana „Marica“. Z udziałem Elny Gistedt Lucy Mesal St. Ślaskiego, St. Dąbrowskiego i całego zespołu artystycznego, chóru baletu i wielkiej orkiestry „Lutnia“. Piękne stroje i dekoracje. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17-ej w kasie teatru.

RADIO

Program na wtorek 30 lipca 1946 r.

W-wa: 6.00 Pieśń „Ave Maria“ oraz dziennik. Łódź: 6.20 program na dziś. Poznań: 6.25 gimn. 6.35 muzyka. Kraków: 7.00 aud. poranna. W-wa: 7.30 powt. najw. wiad. dziennika. 7.35 muzyka. 8.20 inform. ogólnopolskie. Łódź: 8.30 Rozmaitości. 8.40 Codzienny odc. prozy: „Stara baśń“ J. I. Kraszewskiego. 8.55 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9.05 Przerwa. Kraków: 11.57 Sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. W-wa: 12.05 Dziennik. 12.35 Koncert. 12.55 „5 minut poezji“, 13.00 Na ziemiach odzyskanych. 13.15 z życia narodów słowiańskich. 13.25 Muzyka obiadowa (transm. z Poznania). 14.00 Aud. dla dzieci (transm. z Krakowa). 14.35 Z dzieł barba rzyństwa niemieckiego w Polsce. 14.40 Rezerwa. Łódź: 14.50 Utwory Jana Straussa z płyt. 15.05 Fel. sport. 15.10 Z zagadnień teorii komizmu „Kiedy człowiek się śmieje“. 15.20 Utwory skrzypcowe. 15.40 Wiad. z miasta i prowincji. 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 Dziennik. 16.30 Muzyka. 16.55 Kwadrans prozy. 17.10 Koncert. 17.50 „Nasze Uzdrowiska“. Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotn. 1. Pogadanka — „Szlakami mamuta“. 2. Płyty. 3. Pog. Z dzieł przyjaźni. „Stanisław Witkiewicz i Stefan Żeromski“. W-wa: 18.30 Recital śpiewaczy. Łódź: 18.30 Progr. ogólnopolski. 19.00 „Nauka przy głosiaku“ — odczyt z ilustr. muzyczna z płyt p. t. „Romantyzm w muzyce“, cz. II. Kraków: 19.30 Aud. polskiego wydawn. muzycznego. W-wa: 20.00 Dziennik, słuchowisko. Przesłuchanie gsm. niemieckich oskarżonych o zburzenie Warszawy. Łódź: 21.15 Rezerwa z płyt. 21.20 Przegląd wydawnictw. 21.30 Koncert życzeń. Kraków: 22.00 Koncert rozrywkowy. Łódź: 22.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. W-wa: 23.00 Ostatnie wiad. dziennik. 23.20 Progr. na jutro. Łódź: 23.30 Progr. na jutro. Zakończenie aud i hymn do 23.35.

OGRÓD ZOOLOGICZNY

Z DROWIE
 (dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

Skarby w domu

W każdym domu znajdują się w mniejszej lub większej ilości — skarby. Posiadacz nie zdaje sobie z tego nawet sprawy, bo skarby te mają postać odpadków włókienniczych, papierniczych i kości. Odpadki te w gospodarstwach domowych są bezwartościowe i ulegają zniszczeniu, jednak w fabrykach służą jako cenny surowiec i przeobrażają się w materiały o dziełowe, książki i zeszyty dla uczącej się młodzieży, mydło, pastę do obrucia itp. Artykuły te, obecnie bardzo drogie, potanieją niewątpliwie, jeżeli dostarczymy przemysłowi naszemu surowców odpadkowych.

Ważnym zadaniem jest wydzielenie odpadków domowych, którzy zatrzymują odpadki do dyspozycji zbiornic. Zbiornice zabiora odpadki w regularnych odstępach czasu i odprowadzą do miejsca przeznaczenia.

WALKA Z POTAJEMNYM UBOJEM

Za wprowadzenie do obrotu mięsa, pochodzącego z potajemnego uboju, ukarane zostały na terenie Rudy Pabianickiej przez Starostwo Grodzkie Południowo-Łódzkie następujące osoby:

- 1) Majkowski Czesław, grzywną — 3.000 zł,
- 2) Kachelska Anastazja — 2.000 zł,
- 3) Przytułski Franciszek — 2.000 zł,
- 4) Pryca Władysław — 2.000 zł.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ DOSKONAŁA APARAT ROZDZIELCZY

Ostatnio w ośrodku szkoleniowym „Społem“ w Głębokim koło Szczecina, odbyła się dwudniowa konferencja referentów towarów zreglamentowanych powiatowych oddziałów „Społem“. Konferencja zorganizowana została przez Okręgowy Oddział Spożywczy „Społem“ w Szczecinie. Zadaniem jej było omówienie i usprawnienie techniki rodzimych oraz sprzedaży artykułów zreglamentowanych. Ponadto omówiono dokładnie sprawę rozpraszania artykułów monopolowych i sprawności nasilenia rynku towarami, celem rugowania wszelkiego rodzaju spekulacji.

UWAGA! DZIECI

WOLNE MIEJSCA NA PÓLKOLON.
 Dzieci, które z jakiegokolwiek powodów nie mogły brać udziału na półkoloniach mogą zgłaszać się na drugi termin do parków: w Julianowie, 3-go Maja, w parku Ludowym.

TEATR POWSZECHNY TUR — ul. 11-Listopada 21

Gościnne występy Opery Śląskiej

OSTATNIE 2 DNI.

Szczegóły w repertuarze.

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowo-budowlanych w budynku szkolnym, przy ul. Rybnej Nr 21/23.

gu otrzymać można w Dziale Technicznym, Oddział Budowlany, ul. Piotrkowska Nr 64, II piętro, pokój Nr 115.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślagego należy składać w Dziale Technicznym, ul. Piotrkowska Nr 64, I piętro, pokój Nr 5, do dnia 13 sierpnia 1946 r., do godziny 11-ej w kopercie należy zamknąć, z napisem: „Oferta na roboty remontowo-budowlane w gmachu szkolnym, przy ul. Rybnej Nr 21/23“.

Otwarcie kopert nastąpi w dniu oznaczonym na składanie ofert o godzinie 12-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł 30.000.—, należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego ul. Roosevelta Nr 15, a kwit wplacenia dołączyć do oferty.

ZARZĄD MIEJSKI w Łodzi

Łódź, dnia 29 lipca 1946 roku.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślagego w warunkach przetar-

GONG

Południowa 11

DYMSZA

OSTATNIE 2 DNI!

Początek o godzinie 19,30

i JANINA WINIARSKA

w programie p. t.

„POWRÓT TATY“

PANSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI w ŁODZI — zawiadamia, że w DZIALE SPOŻYWCZYM przy ul. Kilińskiego 88

Telefon 215-68 i 143-61)

jest do nabycia OWIES w cenie 15,50 zł za kg.

SPRZEDAŻ TYLKO HURTOWA.

(pap)

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr KOWALSKI MIECZYSLAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 4—7 Al. 1 Maja 3.

Dr REICHER, specjalista chorób wenerycznych — Łódź, Południowa nr 26, tel. 191—23, przyjmuje od godz. 2—5. 1146

Dr. KONDRAKCI specjalista chorób żołądka, kiszki, wątroby. Narutowicza 35 przyjmuje 3—6, telefon 206-99.

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła. ul. Przejazd 6. Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6, tel. 101-50. —1433

Dr med. B. TOLCZYŃSKI — starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, ordynuje od 8—10 i 3—7-ej popoł. Tel. 260-01.

Dr KOWALCZYK JERZY — choroby skórne i weneryczne, Żeromskiego 41 od 3—7. —1791

Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 109, m. 6, II piętro. Tel. 138-52. —929

Dr med. SIENKO KSAWERY (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12—2 i 4—6. Tel. 205-55. —232

Dr. JADWIGA SZUSTROWA, choroby płuc, Łódź, ul. Wólczańska Nr 197 m. 1 wznawia przyjęcia od godz. 17 do 19-ej. —1938

Zaofiarcowanie pracy

POTRZEBNA dziewczynka na praktykę do pracowni bielizny męskiej — K. Balary, Piotrkowska 15. (pap)

POTRZEBNA hafciarka do haftu liter i robienia ręcznych dziurek — K. Balary, Piotrkowska 15. (pap)

POTRZEBNA dziewczynka do pracowni męskiej, do pomocy — K. Balary, Piotrkowska 15. (pap)

Kupno i sprzedaż

„MECHANIK“ Naprawa maszyn do szycia i rowerów, kupno, sprzedaż, zamiana maszyn zwykłych na gabinetowe. Kupuje kauczuk, igły, lakiery. Piotrkowska 70. REDZIA. —1925

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM skradzioną na stacji Wrocław palcówkę, legitymację PPS, legitymację Zw. Zaw., książeczkę Ligi Kobiet, na nazwisko Lewandowska Kazimiera, ul. Chrobrego 8, m. 15. —1945

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty, legitymację tramwajową, na m-c sierpień, kartę na węgiel (wydawany w Elektrowni Łódzkiej), palcówkę na nazwisko Szymański Wacław, ul. Doobra 11. —1946

UNIEWAŻNIAM skradzioną dokumenty: kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Antoni Łód, ul. Konopnicka Nr 10, m. 9. —1947

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację służbową z „Filmu Polskiego“ na nazwisko Brzozowska Natalia, ul. Narutowicza 69. —1948

UNIEWAŻNIAM zagubioną Deklarację Wierności na nazwisko Lange Anna, ul. Joanny 9. —1949

UNIEWAŻNIAM skradzione w tramwaju dokumenty, palcówkę, prawo jazdy (pojazd), akt ślubny i różne kwity i zaświadczenia na nazwisko Rachwałski Józef, ul. Zgierska 96. —1950

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację partyjną, wydaną przez Dzielnicę PPS-Elektrownia, na nazwisko Jachimowicz Tadeusz. —1952

Różne

RADIOAPARATY naprawa, strojenie, budowa — szybko — tanio — fachowo — Precisions-Radio, Sienkiewicza Nr 2 —1838

ANGIELSKIEGO, POLSKIEGO, FRANCUSKIEGO, LACINIA, NIEMIECKIEGO ROSYJSKIEGO udziela doświadczone „PROFESOR“, ul. Bednarska 24, m. 18.

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	„POWRÓT“
TECZA ul. Piotrkowska 108	„PODWODNY PATROL“
GDYNIA ul. Przejazd 2	„MEKSYKAŃSKIE NOCE“
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„MASKARADA“
BALTYK ul. Narutowicza 20	„MOCNY CZŁOWIEK“
WISŁA ul. Przejazd 1	„SAMA PRZEZ ŻYCIE“
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„SAMA PRZEZ ŻYCIE“
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„DOKTÓR MUREK“
HEL ul. Legionów 2-4	„DOKTÓR MUREK“
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„DWAJ RYWALE“
PRZEDWIOSNIE ul. Żeromskiego 74-76	„WIELBICIELE PANNY NANCY“
WOŃNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„LISTY Z POLA BITWY“
ROMA ul. Rzgowska 34	„DAMA Z MALAKKI“
ZACHETA ul. Zgierska 26	„KWIAT MIŁOŚCI“
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„CYRK“
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„PROFESOR WILCZUR“
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„JA TU RZĄDZĘ“
M J Z A Ruda Pabianicka	„KAPRYS MILIONERKI“
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„CZEKAJ NA MNIE“
OSWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	„CO KRAJ TO OBYCZAJ“

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.
 Kina: Hel, Adria, Przedwiosnie i Roma rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30 w niedziele i święta pierwszy seans o godz. 14.30. Oświatowy — 2 seanse dziennie: godz. 17, 18.30. Niedziele i święta 15.30, 17 i 18.30.
 Początek seansów w kinie „Bałtyk“ w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20 w niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20-ej.
 Przedprzedaż biletów do kin: „Rekord“, „Wołność“ i „Roma“ dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe odbywa się w Rządzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-ej. Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.
 Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne.

Indie angielskie

źródło bogactwa i trosk

Biały człowiek traci w tym kraju oblicze

„Times“, a za nim pozostałe dzienniki angielskie uderzyły niedawno w ton optymistyczny na wiadomość, że kongres indyjski poczyna się składać do propozycji rządu angielskiego w sprawie przyjęcia nowej konstytucji „made in England for Colored use only“.

Przyczyniła się do tego wiadomość, że tzw. „Meslemliga“ — Liga Muzułmańska — ustosunkowała się przychylnie do projektu nowej konstytucji.

WYGRYWANIE ANTAGONIZMÓW

Historia Indii od czasów lorda Clive'a wykazuje stale wygrywanie przez Anglię antagonizmów pomiędzy Hindusami a Mahometanami. Wzajemne porozumienie obu stron było zawsze uważane w Anglii za objaw niebezpieczny, mogący doprowadzić do analogicznych wydarzeń, jak słynny „Czarny Rok“ w 1857 roku.

To też Anglia, walcząc w Indiach równocześnie na dwóch frontach przeciw przerostowi lokalnych ambicji mahometanów i przeciw szerokiemu ruchowi ogólnie indyjskiemu, zawsze starała się siłą niezgodę między obu kierunkami. Czasy po pierwszej wojnie światowej były widownią odrodzenia się poczucia narodowego wśród Hindusów

NADWYRZEŻENIE AUTORYTETU ANGLII

Nie małą rolę odegrała w danym wypadku — chociaż brzmi to paradoksalnie — własna propaganda angielska. Gdyż rzeczywistość w ciężkich chwilach walki z cesarskimi Niemcami angielska propaganda nie cofnęła się przed apelowaniem do Hindusów wszystkich warstw o pomoc i poparcie.

Były to posunięcia konieczne, jeśli chodzi o postulat wojny. Poważnie jednak nadwyreżyło ono autorytet białego człowieka i pana w Indiach, a wiadomym jest, że najdotkliwszą stratą, jaką człowiek może ponieść na Wschodzie — to „utrata oblicza“.

To było może powodem, dlaczego Mahatma Gandhi i cały nowo-hinduski ruch wysunął się na pierwsze miejsce wśród tych kierunków, które zagrażały status quo w Indiach.

Wystąpienie Mahometan, choć może jaskrawsze i nacechowane większym temperamentem, zgodnym z zasadami religijnymi, głoszonymi przez Proroka, stanowiły dla angielskiej administracji w Indiach troszkę drugorzędną. Struktura polityczna plemion mahometanów opierała się na silnym kręgosłupie szeregu księstw i radzostw, ściśle kontrolowanych przez Calcuttę i będących w każdym razie otwartą księgą dla angielskiego Intelligence Service.

Jedynie graniczne i dalekie prowincje, jak Pakistan, mogły stanowić źródło lokalnych niepokojów. Ale R. A. F. i doskonała organizacja tubylnych pułków gwarantowała tłumienie niepokojów u źródła.

Największym niebezpieczeństwem dla angielskiej polityki w Indiach był bojkot gospodarczy ze strony szerokiego mas hinduskich — broń tym skuteczniejsza, im bardziej Londen opierał się na dodatnim saldzie obrotów handlowych z Indiami.

To też Anglia nie przywiązywała większego znaczenia do wystąpienia tego rodzaju demagogicznych polityków, jak Subhat Cshandra Bose, który aż do chwili oficjalnego przejścia na służbę Hitlera stanowił dla Foreign Office obiekt zainteresowania najwyższej o tyle, o ile głoszone przez niego hasła mogłyby być użyte jako kontrapropaganda przeciw akcji Gandhiego.

Obecna wojna stworzyła zupełnie inne warunki w Indiach. Przede wszystkim Indje od setek lat nie poczuły tak blisko i bezpośrednio skutków wojny. Ostatecznie zabojenie dwóch najdumniejszych jednostek niepokonanej floty brytyjskiej nastąpiło na wodach terytorialnych hinduskich. Pobratymcy Indii, Birmańczycy i Malajowie, znaleźli się nagle oderwani od Londynu,

— możnaby się wyrazić — na oczach Indii, Singapore, miasto zaludnione narówni przez Chińczyków jak i przez Hindusów, padło po krótkim i niesławnym oblężeniu.

PALIIATYW NOWEJ KONSTYTUCJI

Wszystkie te momenty oddziaływały bezwzględnie głęboko na psychikę Hindusów. Poza tym — i co miało bezwzględnie znacznie głębszy wpływ na kształtowanie się ich światopoglądów — dane były obietnice angielskie w sprawie ostatecznego uregulowania sprawy konstytucji, które w mniemaniu przeciętnego Hindusa były równoznaczne z autonomią gospodarczą i administracyjną.

Obecna konstytucja stanowi — mimo wszystko — paliatyw. Kongres Hinduski zajął w danym wypadku stanowcze stanowisko, które utrudniało możliwość porozumienia. Polityka angielska w Indiach poszła wtedy drogą utartą i ustaloną.

Wywieranie wpływu przez wygrywanie antagonizmów religijnych i obyczajowych.

Szybko załatwiony się z Pakistanem, uczyniwszy odpowiednie przyrzeczenia przedstawicielom Mahometan, posiadając pod swymi wpływami książy i radio, Foreign Office był przekonany, że grę wygra — jak dotychczas — w sposób łatwy i prosty.

NAJBARDZIEJ WAŻKI CZYNNIK — GŁÓD

Nie wziął jednak pod uwagę czynnik prymitywniejszego i bardziej żywiołowego, niż polityka i wszelkie interesy personalne, czy gospodarcze. Po prostu nie wziął pod uwagę klęski głodu, która powoli zamienia najżyźniejsze prowincje Indii w pustynie.

Bezradność władz angielskich jeszcze raz zdiera maskę niezwykłej żoności z oblicza białego człowieka na Wschodzie.

Indie zaczynają rozumieć, że w

ich socjalnej i gospodarczej strukturze istnieje szereg błędów i mylnych założeń, za które dziś płacą swym życiem umierający z głodu ludzie z Punjabu, czy Rajputany.

Tak sprężysta i świetna organizacyjnie administracja angielska zawodzi żałośnie, gdy chce zaradzić niedostatkom gospodarczym, a proponowana konstytucja w obliczu żywiołowości i rozmiaru klęski zaczyna się wydawać coraz bardziej sztywnym.

Nic dziwnego, że gazety angielskie zamilkły nagle na wieść, że Kongres zawaławszy się w pierwszej chwili pod naciskiem sugestii ze strony Meslemligi i agentów angielskich, dziś znów cofnął się i nieufnie śledzi usiłowania Anglii stworzenia nowego status quo dla Indii, któryby zagwarantował Imperium dalszych kilkadziesiąt lat polityki, obliczonej dla dobra i korzyści Londynu.

Mak.

Ze sportu

Za i przeciw Lidze Piłkarskiej

Pie wsze echa nieoczekiwanej wiadomości

(sk) Ostatnie tygodnie minęły pod znakiem namiętych dyskusji, prowadzonej na łamach prasy sportowej przy udziale najwybitniejszych naszych publicystów i znawców piłkarstwa polskiego na temat mistrzostw piłkarskich Polski. Z różnych stron wypowiedziano się w sprawie zorganizowania tych pierwszych po wojnie rozgrywek piłkarskich, sposobu ich przeprowadzenia i ewentualności powołania do życia na wzór przedwojenny Ligi piłkarskiej.

W rezultacie Polski Związek Piłki Nożnej postanowił zorganizować już w najbliższym czasie rozgrywki mistrzowskie, w których udział

wzięłyby zwycięskie zespoły A-klasowe z poszczególnych okręgów. Ustalono już kalendarzyk spotkań i wyznaczono terminy na najbliższy czas.

Toteż wiadomość, która nadeszła z Krakowa o reaktywowaniu przed wojennej Ligi — brzmi całkiem sensacyjnie i wzbudza zrozumiałe zainteresowanie wśród szerokiego kół piłkarzy. Według tych wiadomości Liga ma składać się z 12 klubów, których przedstawiciele zbiorą się 12 sierpnia w Krakowie. Do klubów tych należą: Wisła, Cracovia, Garbarnia (Kraków), Ruch, AKS, Polonia Bytom (Śląsk), Polonia, Legia (Warszawa), Warta,

KKS (Poznań), ŁKS i ZZK (Łódź).

Inicjatorzy reaktywowania Ligi projektują rozpoczęcie rozgrywek tych 12 klubów już w sierpniu, załóżmy od wyników wspomnianej konferencji. Problem, jaki w związku z tym dla PZPN wobec zapowiedzianych mistrzostw Polski w ten sposób powstaje, nie jest łatwy do rozwiązania i ciekawy jesteśmy, jakie będzie stanowisko naszych centralnych władz piłkarskich.

Pierwsze wypowiedzi, jakie padły po nadejściu wiadomości o reaktywowaniu Ligi, są różne. Jedni uważają, że pomysły reaktywowania Ligi jest szczęśliwy i że spełni ona rolę, jaką odgrywała przed wojną. Niewątpliwie w ten sposób powstanie grupa zespołów piłkarskich, reprezentujących wysoką klasę, również w porównaniu z zagranicą. Z drugiej jednakże strony należy się zastanowić, czy w ten sposób podmieście się ogólny poziom piłkarstwa polskiego. Przypuszczać należy, że raczej nie. Jednocześnie zaś może zachodzić obawa, że zainteresowanie opinii sportowej skoncentruje się ze szkoda dla rozgrywek lokalnych, jedynie na zespołach, wchodzących w skład Ligi.

—o—

„Partyzant“ w Moskwie

Na stadionie „Dynamo“ po raz pierwszy w Związku Radzieckim grać będzie znakomita drużyna piłkarzy jugosłowiańskich „Partyzant“, która z wielkim powodzeniem występowała niedawno w Polsce.

Przeciwnikiem Jugosłowian będzie słynna drużyna CDKA, w składzie, której będą grać mistrzowie piłki nożnej.

Mecz wzbudził niezwykle zainteresowanie w Moskwie.

(c. d. n.)

Raymond Gabriel

Wagrodza Ruchu Oporu

Droga wśród wrogów

I.

W pokoju moim panował zupełny spokój, i nagle Jacek spojrzał na mnie jakoś przyjaźniej, a oczy jego błysnęły, jak ognisko, podsyczone do rzuconą nagle wiązką zeschniętych traw. Ożywił się i odwrócił ku mnie całym kropusem. Rzeczem mu:

— Więc dobrze, zgadzam się. Pójdę! Ostatecznie gwizdę na wszystko! Zresztą nie widzę wielkiego ryzyka...

Dlatego właśnie oczy Jacka rozbłysły; ponieważ nie prosił mnie o nic, a gotów byłem wysadzić ten bu dynek w powietrze. Ale w moim pokoju był taki spokój.

Nie wiem, czy Jacek dobrze zdaje sobie z tego sprawę. Od tylu lat już spełnia swoją robotę, przykucnięty w zaułkach ulicznych, po wsiach, jak jakiś nocny ptak. Potem, gdy zaczyna ją go śledzić, ucieka z Polski do Pa-

lestyny, z Palestyny do Hiszpanii, z Hiszpanii do Francji. Jedenaście lat więzienia dały mu tę spokojną dziakość, która działa na mnie kojąco.

Jestem spokojny, gdyż on czuwa nadę mną. Wyszliśmy gmach przy ulicy Fourtanier, a wewnątrz rozdartych brzuchów policjantów rozleją się na chodniki. Ale my także zostaniemy rozdarci. Nie wyobrażam sobie, byśmy zdołali uciec żywi, bo przecież musimy paść ofiarą naszych własnych bomb. Nic nie szkodzi; wiem, że Jackowi zależy na mnie, ponieważ oczy jego są szare, i ponieważ lubi mnie pomimo wszystko. Zresztą więcej zależy mu na życiu jednego partyzanta, niż na wszystkich zdrajcach z Tuluzi. Wszyscy zdrajcy z Tuluzi będą dziś wieczorem z Niemcami w gmachu przy ul. Fourtanier. Wszystko mi jedno. Nie widzę żadnego ryzyka, ponieważ my

też wylecimy w powietrze.

To nieprawda. To znaczy, że czuję się niedobrze, i na moje miejsce pójdzie jakiś inny kolega. To przecież szaleństwo. Jeśli Jacek chce poświęcić dla akcji dwóch towarzyszy, ja pójdę chętnie, tylko to tak ciężko, za ciężko. Jacku, za ciężko! Nie można z tym się pogodzić!

Nie, nie myślę tego. Nie myślę tego, co właśnie przeszło mi przez myśl. Prawdą jest, że zaczynam źle się czuć, że strach boli mnie, jak jakaś straszna kolka. Całe ciało stało się jakieś puste, i nie może utrzymać równowagi. A głowa moja jak brzuch zaniepokojonego kota, lub jak żrenice przerażonych ludzi, powoli zmniejsza się i rozszerza. Wybuch mojej bomby rozzerwie mi brzuch, a czaszka moja złamie się. Był raz jeden towarzysz. Jego przewisko bojowe było Ernest Przybył z St. Etienne na miejsce Borysa, który padł. Na dworcu, niewiadomo dlaczego, Ernesta zaarrestowano. I ja także mogę zacząć sypać. Jeśli na przykład oszaleję, mogę zacząć

intro sypać. Zabierają Ernesta. Dwa nastu policjantów otacza skutego chłopaka. On zatrzymuje się.

— Słuchajcie, potrzebuję tak bardzo, że nie mogę już iść dalej — mówię.

Każą mu to robić na środku ulicy, a on miał w kieszeni w spodniach przycepiiony granat. Ernest padł, a jednocześnie zginęło pięciu policjantów. Na nekrologach tych policjantów napisano, że zginęli za Francję, a tej samej nocy dwóm członkom Ruchu Oporu, będącym w śledztwie wykluto oczy. To była zemsta policjantów.

Jacku, chciałbym żeby przedtem nadeszła wiosna i żeby zobaczyć słońce na polanach za miastem, bo słońce, to złota dłoń, która gładzi ziemię i ja kocham słońce. U s'óp drzewa leży pasmo cienia; kładziesz się pod drzewem, a w świeżych ramionach korzeni jest specjalne wglę bienie na twój kark. Rozumiesz, Jacku!

Redakcja: Łódź Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70 Tel. red. 130 46 i 144-18 Adm. 222-22 i 256-37 Konto czek. Bank Spółem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12-13. Sekretarz Redakcji od 11-12-iej Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione. Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz ośmiołowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — 14, w tekście — 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej